

2,90
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 1231-8124

Nr indeksu 348-570

Ceny mieszkań wzrosły o 37
proc. w pięć lat - str. 13

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Wtorek 19 stycznia 2021

Dziś finał Plebiscytu Sportowego. Zagłosuj na swoich faworytów!

STRONA 15



AUTOPROMOCJA

0010019626

Zostały tylko

2 DNI

by zamówić
prenumeratę
pocztową
„Głosu” na luty

Edukacja



FOT. RADEK KOLEJNIK

Sąd jeszcze raz zajmie się jednym z zarzutów

Burmistrz Szczecinka został uniewinniony

Rajmund Welnic
rajmund.welnic@gk24.pl



Wyrok

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie apelacyjnej burmistrza Szczecinka Daniela Raka skazanego w sądzie pierwszej instancji za nieprawidłowości przy organizacji szkoleń z języka angielskiego dla urzędników. Sąd Okręgowy w Koszalinie uniewinnił burmistrza z najpoważniejszego zarzutu przekroczenia uprawnień w celu osiągnięcia korzyści

Sąd umorzył także zarzut dotyczący podrobienia dokumentów. W tej części orzeczenie jest prawomocne. W części dotyczącej trzeciego zarzutu (nakłanianie urzędnika do niszczenia dokumentów) sąd uchylił orzeczenie sądu pierwszej instancji i przekazał do ponownego rozpatrzenia.

Wyrok wobec Tomasza P., urzędnika miejskiego, w części został uchylony, w części podtrzymany. Najważniejsze ustalenie to podtrzymanie kary roku pozbawienia wolności w zawieszeniu. Uzasadnienie wyroku było wyłączone z jawności. Co to oznacza w praktyce?



FOT. RADEK KOLEJNIK

Sędzia Renata Rzepecka-Gawrysiak ogłasza wyrok

W wypadku dwóch pierwszych zarzutów wyrok jest prawomocny i to kończy sprawę. Trzecim jeszcze raz zajmie się sąd pierwszej instancji.

To kolejny etap procesu toczącego przed Sądem Rejonowym w Szczecinku, który zakończył się w grudniu 2019 roku wyrokiem skazującym dla burmistrza i jednego z ratuszowych urzędników. Oskarżeni złożyli apelację, którą teraz rozpatrzył Sąd Okręgowy w Koszalinie. - Utrzymane i potwierdzone zostały argumenty podnoszone do tej pory przez burmistrza Daniela

Raka dowodzące jego niewinności - mówi rzecznik ratusza Mateusz Ludewicz. - Jesteśmy przekonani, że dzisiejsze orzeczenie będzie przełomowym i pozwoli ostatecznie, także w przypadku trzeciego zarzutu, dowieść burmistrzowi przed sądem pierwszej instancji jego niewinności. Od samego początku toczącego się śledztwa i w trakcie prowadzonego procesu pan burmistrz czuł się i jest w przedmiotowej sprawie niewinny, a dziś zostało to w pełni potwierdzone. ©

WIĘCEJ - STR. 2

Wyczekiwany powrót do szkoły. Najpierw uczniowie klas I-III. Reszta musi poczekać STRONA 3



FOT. RADEK KOLEJNIK

Kolejny apel Koalicji Nadmorskiej. Podpisało się już 26 włodarzy miast i gmin STRONA 5

AUTOPROMOCJA

039987774



Po służbie zatrzymał pijanego kierowcę

Koszalin

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 17 stycznia, przed godziną 6 rano. Policjant z Wydziału Ruchu Drogowego koszalińskiej komendy wyszedł z domu i miał jechać do pracy. Jego uwagę przykuły jednak manewry, które wykonywał granatowy opel. - Policjant zauważył, że kierujący opłem ma wyraźne problemy z zaprowadzeniem nad pojazdem. Przy ul. Staszica w Koszalinie mężczyzna próbował wjechać na krawężnik. 29-latek wykonywał bardzo niebezpieczne manewry, samochód mu gasł, to wzbudziło zainteresowanie funkcjonariusza - relacjonuje kom. Monika Kosiec, rzeczniczka koszalińskiej policji.

29-letni koszalinianin nie zaparkował nad autem, które za-

trzymało się w poprzek jezdni, blokując oba pasy ruchu. - Policjant wykorzystując odpowiedni moment, gdy opel zatrzymał się na jezdni uniemożliwił kierującemu dalszą jazdę - informuje kom. Kosiec. Kierowca zaczął uciekać. Policjant ruszył w pościg, a pomógł mu jeden z sąsiadów, który widział całe zdarzenie. O całym zdarzeniu natychmiast powiadomiony został oficer dyżurny koszalińskiej komendy.

Po przyjeździe na miejsce wezwanego patrolu i przebadaniu mężczyzny na zawartość alkoholu okazało się, że 29-latek miał w organizmie prawie 2 promile alkoholu. Po sprawdzeniu w systemach okazało się, że ma też aktywny zakaz prowadzenia pojazdów. Mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie. (JCK)

Kurs języka angielskiego i sądowa batalia

(dokończenie ze str. 1)

Rajmund Welnic
rajmund.welnic@gk24.pl

Sąd Okręgowy w Koszalinie uniewinnił wczoraj burmistrza Szczecinka Daniela Raka. Chodzi o wydarzenia sprzed sześciu lat.

Sprawa dotyczy roku 2015, gdy Daniel Rak był wiceburmistrzem Szczecinka. To wtedy odbyły się kursy języka angielskiego dla pracowników ratusza, na które miasto dostało dotację z pośredniaka.

Podstawowym warunkiem jej otrzymania było to, aby uczestnicy kursu mieli skończone 45 lat. Szkolili się jednak głównie młodszy, bo wśród starszych nie było tylu chętnych.

Miasto co prawda oddało część dotacji, ale w trakcie kontroli okazało się, że przy organizacji i rozliczaniu szkolenia doszło do nieprawidłowości.

Burmistrza Szczecinka Daniela Raka i Tomasza P., inspektora Urzędu Miasta, sędzia Katarzyna Pydych uznała za winnych zarzucających im czynów. Burmistrz

otrzymał karę roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata oraz dozór kuratora sądowego. Tomasz P. otrzymał karę roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata oraz dozór kuratora sądowego. Obaj mieli także pokryć koszty postępowania i zapłacić grzywny po 5 tys. złotych.

Prokurator zarzucił burmistrzowi przekroczenie uprawnień oraz przedłożenie podrobionego, nierzetelnego dokumentu celem uzyskania dotacji, jak i nakłanianie urzędnika Tomasza P., który także był oskarżony w tej sprawie, do niszczenia dokumentów.

Daniel Rak nie przyznał się do winy, a jego obrońca wniósł o uniewinnienie podnosząc, iż banalna sprawa powinna zostać umorzona i ma podtekst polityczny (burmistrz jest członkiem Platformy Obywatelskiej). Argumentował także, że część dotacji na szkolenie urzędników, która miastu nie przysługiwała została zwrócona zanim policja wszczęła postępowanie.

Tomasz P. przyznał się do winy, a jego obrońca prosił o łagodny i sprawiedliwy wyrok. ©

Tylko szczepienie wybawi nas od pandemii

Rozmowa

Z doktor Ursulą Sztuką-Polińską, inspektorem sanitarnym.

Czy szczepienia są bezpieczne?
Tak.

Nie ma możliwości, żeby negatywne odczyny prze-gapiono?

Zakładamy, że każdy dba o swoje zdrowie i jeśli po szczepieniu pojawia się zjawisko niepożądane, to pacjent szuka pomocy lekarskiej. Natomiast lekarz, a także każdy inny podmiot, który ma taką informację, ma obowiązek zgłosić to do powiatowej lub wojewódzkiej stacji sanitarnej. I to niezwłocznie.

Są chętni do szczepienia się?

Na razie możemy obserwować szczepienia w grupie zerowej. Ale nie mam wątpliwości, że jeśli wśród pracowników ochrony zdrowia będzie widać chęć do szczepień, zachęci to innych ludzi i przekona, że szczepienia są dobre, a nie szkodliwe.

A grupa „0” chce się szczepić?

Pokażę to na przykładzie mojej instytucji. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łodzi ma



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Ursula Sztuka-Polińska: - Skutków szczepień możemy oczekiwać po drugiej dawce

około 200 pracowników. To zarówno pracownicy medyczni, jak i administracyjni. 70 proc. z nich zostało zaszczepionych pierwszą dawką. To dobry wynik, czekamy z niecierpliwością na drugą dawkę.

Pani też się szczepiła?

Tak, razem z grupą moich współpracowników. Jestem przekonana o dobroczynnych skutkach szczepień. To największe osiągnięcie medyczne ludzkości i najlepsza profilaktyka chorób zakaźnych. Szczepienie jest też jedynym środkiem, który może wybić ludzkość od pandemii.

W jaki sposób będziecie zachęcać do szczepień?

W mediach społecznościowych chcemy pokazać stanowisko specjalistów wobec szczepień. Będziemy pokazywać spoty z ich wypowiedziami, tłumaczyć, jak szczepionka działa

i jak jest skonstruowana. Wyjaśnimy, że szczepionki są skuteczne i będą miały pozytywny wpływ na nasze życie. To ogólnopolska kampania.

Ludzie dzwonią do inspekcji z pytaniami o szczepienia?

Najwięcej pytań jest o bezpieczeństwo, skutki szczepionki, jak szybko będzie wytworzona odporność. Ludzie pytają, kiedy po szczepieniu będą mogli zrezygnować z noszenia maseczek, dystansu, wrócić do spotkań towarzyskich. Skutków szczepień możemy się spodziewać po drugiej dawce. A jeszcze nikt w Polsce jej nie otrzymał. Dlatego musimy jeszcze czekać na efekty szczepień, zachowując wszelkie możliwe reżimy sanitarne.

Kiedy możemy się spodziewać zmian?

Może to być po pierwszym półroczu lub pod koniec roku. Ale jeśli dużo osób będzie zaszczepionych, to parasol ochronny będzie się nad nami coraz bardziej otwierał. Moim zdaniem będzie widać powolny proces zmniejszania transmisji wirusa. Ale jest jeszcze wiele pytań, na przykład czy szczepienia nie będą sezonowe? Czy tak jak szczepień przeciw grypie nie trzeba będzie ich powtarzać co roku? ©

Rozmawiała Matylda Witkowska

W OBIEKTYWIE



Studenci II roku kierunków pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie odbywają zajęcia w Monoprofilowym Centrum Symulacji Medycznej

DYŻURNY GK

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu” w Koszalinie ul. Mickiewicza 24 tel. 94 347 35 00 email: alarm@gk24.pl

Joanna Boroń
joanna.boron@gk24.pl



KALENDARIUM

19 stycznia 1788

W kopalni rud srebra i ołowiu w Tarnowskich Górach uruchomiono jedną z pierwszych na kontynencie pomp do odwadniania chodników napędzaną maszyną parową systemu Newcomena.

1920

Bydgoszcz została przyłączona do Polski.

1945

Gen. Leopold Okulicki rozwiązał Armię Krajową.

1947

Odbyły się sfałszowane przez komunistów wybory do Sejmu Ustawodawczego.

1943

Podjęto decyzję o odbudowie Zamku Królewskiego.

LOTTO

17.01.2021, godz. 21.50

Multi Multi: 2, 8, 11, 12, 14, 20, 28, 29, 33, 34, 36, 49, 56, 57, 59, 60, 65, 71, 77, 80 plusem jest 77 Ekstra Pensja: 2, 6, 11, 24, 31+4 Ekstra Premia: 9, 10, 22, 27, 33+3

Mini Lotto: 9, 24, 26, 30, 37 Kaskada: 2, 3, 5, 6, 8, 11, 15, 16, 18, 19, 23, 24

Super Szansa: 6, 1, 3, 6, 2, 1, 1

18.01.2021, godz. 14

Multi Multi: 9, 15, 17, 21, 22, 23, 27, 30, 34, 37, 41, 42, 44, 49, 53, 62, 65, 67, 68, 76 plusem jest 68

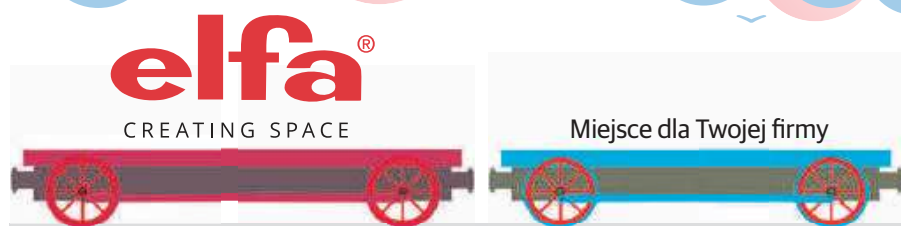
Kaskada: 4, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 15, 17, 18, 20, 23

Super Szansa: 1, 4, 1, 9, 0, 8, 8

WALUTY 18.01.2021

USD 3,7699 (+)
EUR 4,5473 (-)
CHF 4,2291 (+)
GBP 5,1002 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
(-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego



Twoja firma też może wesprzeć akcję!

Katarzyna Kucaba, tel. 519 503 524, e-mail: katarzyna.kucaba@polskapress.pl

Wyczekiwany powrót do szkoły. Najpierw uczniowie klas I-III. Reszta musi poczekać

Krzysztof Marczyk
krzysztof.marczyk@gk24.pl



Koszalin

Trzy tysiące koszalińskich uczniów klas I-III wróciło wczoraj do szkół. Wraz nimi w placówkach pojawili się nauczyciele oraz pracownicy administracyjni. Jak przebiegał kolejny już - licząc od pierwszego lockdownu - powrót najmłodszych do stacjonarnego nauczania?

- Do naszej szkoły wróciła zdecydowana większość uczniów. Mamy prawie komplet - powiedział Marek Niesłuchowski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 6 w Koszalinie im. Narodowego Święta Niepodległości. - Wszyscy z niecierpliwością wyczekiwali tego powrotu. Dzieci mówiły mi, że już nie mogły się doczekać. Wiadomo, zawsze są obawy, jak to wszystko będzie wyglądać. Na nas, pracowników szkoły, spoczywa odpowiedzialność. Bazując na wy-



FOT. RADEK KOLEŚNIK

W Szkole Podstawowej nr 6 w Koszalinie im. Narodowego Święta Niepodległości zdecydowana większość dzieci z klas I-III podjęła naukę stacjonarną

tycznych rządowych oraz na wcześniejszych doświadczeniach z ubiegłego roku, nie było większych trudności, by dostosować placówkę do aktualnych obostrzeń. Musimy jeszcze zmodyfikować zasady działania stołówek, wprowadzić więcej przerw obiadowych, by nie gromadzić dzieci. Wyzna-

czymy godziny, w których dana klasa będzie mogła korzystać ze stołówek. Podobnie rzecz się ma z przebywaniem klas na przerwach międzylekcyjnych. Z racji tego, że klasy 4-8 jeszcze nie mogą wrócić do szkoły i uczyć się zdalnie, mamy więcej przestrzeni. Na jednej przerwie, na różnych

piętrach, możemy ulokować 3-4 klasy. Mam nadzieję, że sytuacja jak najszybciej wróci do normalności. Za 4 miesiące mamy egzaminy ośmioklasistów. Nie ma lepszego sposobu na przygotowanie się do nich, jak nauka bezpośrednia. Niestety, ale nauka zdalna to nie to samo. Te dzieci, kiedy już

wrócą do szkoły, sporo będą musiały nadrobić. Bezpośredni kontakt z nauczycielem jest nieoceniony i sytuacja, z którą wszyscy zmagamy się od marca 2020, wyraźnie to pokazuje - podsumował dyrektor Niesłuchowski.

- Nauka zdalna u dzieci klas 1-3 jest najmniej efektywna. Największe straty psychologiczne i społeczne są dostrzegalne właśnie wśród tych dzieci. Dlatego powrót w pierwszej kolejności najmłodszych uczniów do szkół jest tak ważny - dodała Marzena Machałek, wiceminister edukacji.

Powrót do szkół odbywa się w specjalnym reżimie sanitarnym. Szereg zasad opracowały Ministerstwa (Edukacji Narodowej oraz Zdrowia) we współpracy z Głównym Inspektorem Sanitarnym. W ich ramach do szkoły może uczęszczać uczeń bez objawów chorobowych sugerujących infekcję dróg oddechowych oraz gdy domownicy nie przebywają w izolacji w warunkach domowych lub w izolacji. Do szkoły może wejść jeden opiekun

z dzieckiem/dziećmi. To rodzice i opiekunowie mają obowiązek zaopatrzyć dziecko w indywidualną osłonę nosa i ust do zastosowania w przestrzeni wspólnej szkoły. Do tego sale i węzły sanitarne dla poszczególnych klas w miarę możliwości powinny znajdować się na różnych piętrach budynku szkoły. O ile nauczyciele i pracownicy obsługi administracyjnej mieli testy przesiewowe, o tyle wszyscy szczepieni mają być dopiero w II kwartale 2021 r.

W Koszalinie dyrektorzy szkół specjalnych zapowiedzieli, że będą obserwować sytuację i kolejne decyzje - czy otwierać placówki, czy nie - podejmą do 1 lutego. Na tę chwilę nie ma jeszcze informacji, kiedy do szkół wrócą starsze roczniki, czyli uczniowie klas IV-VIII szkół podstawowych, szkół ponadpodstawowych, placówek kształcenia ustawicznego i centrów kształcenia zawodowego. Warto przy tym podkreślić, że od 18 stycznia wróciły zajęcia praktyczne i praktyki zawodowe w kształceniu zawodowym. ©

Mniej przypadków wirusa, ale w szpitalach jest jak było

Pandemia

Joanna Boroń
joanna.boron@gk24.pl

W województwie zachodniopomorskim - jak podało Ministerstwo Zdrowia - zanotowano 292 nowe przypadki zakażenia koronawirusem. Niestety, jedna osoba zmarła.

Zgodnie z najnowszymi informacjami Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego

w niedzielę na oddziałach covidowych przebywało 942 pacjentów, 99 potrzebowało pomocy respiratora.

Polepszenia sytuacji nie widać też w największej lecznicy w regionie, czyli Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie. Jak informuje Marzena Sutryk, rzecznik lecznicy, w poniedziałek na oddziale covidowym szpitala przebywało 56 pacjentów, 10 z nich potrzebowało wsparcia respiratora.

Zaniepokojenie budzą informacje dotyczące wstrzymania lub znacznego ograniczenia dostaw szczepionek przeciwko koronawirusowi. Tymczasem lada dzień miało się rozpocząć szczepienie pensjonariuszy Domów Opieki Społecznej (w Koszalinie szczepieniami pensjonariuszy zająć ma się Wojskowa Specjalistyczny Przychodnia Lekarska) oraz szczepienie seniorów 80 plus.

©

Z pustego Kołobrzegu o pieniądzach dla przedsiębiorców

Kołobrzeg

Iwona Marciniak
iwona.marciniak@gk24.pl

-Pomoc dociera, ale nie do wszystkich - mówiła w poniedziałek prezydent Kołobrzegu Anna Mieczkowska, podczas briefingu w kurorcie, z udziałem marszałka Olgierda Geblewicza, Anny Bańkowskiej z Zarządu Województwa i kołobrzeskich przedsiębiorców.

- Szanowny rządzie, w tym miejscu w Kołobrzegu, zwykle można było spotkać o tej porze roku naprawdę tłumy spacerujących turystów i kuracjuszy - mówił Olgierd Geblewicz stojąc przed pustym sanatorium Myszka, należącym do Uzdrowiska Kołobrzeg S.A. - Ten kurort i inne kurorty nadmorskie są tak samo pokrzywdzone przez pandemię. Nie możemy więc dzielić samorządów na lepsze i gorsze. (...) Wciąż mam poczucie, że jesteśmy jeszcze przed główną falą pandemii ekonomicznej. (...) Dostarczyć nasze problemy.

A pomoc rządowa, zdaniem marszałka, nie trafia wszędzie tam, gdzie są osoby poszkodowane. - Pomoc dociera do 200 gmin znajdujących się na południu Polski i bardzo się z tego cie-



FOT. IWONA MARCINIAK

Olgierd Geblewicz, za nim: Monika Różewska - Chudzik, Anna Mieczkowska i Sławomir Kimaszewski.

szymy, ale do pełni szczęścia brakuje nam, aby takiej samej pomocy doczekały się samorządy, które znajdują się na północy Polski - mówiła Anna Mieczkowska. Samorządowcy zwrócili też uwagę, że przedsiębiorców dzieli kryterium uprawniającym do pomocy - PKD (trzeba mieć właściwy kod działalności gospodarczej), na czym cierpi wielu drobnych przedsiębiorców. Do pomocy nie są też uprawnione biznesy, które rozpoczęły swoją działalność w ubiegłym roku, jak kołobrzeka, rodzinna restauracja Mamma, o której po-

ważnych problemach mówił wczoraj właściciel, Sławomir Kimaszewski. - Nie mieścimy się w żadnych programach pomocowych. Apeluję o pomoc również dla takich firm jak nasza - apelował. To prawda, że bycie przedsiębiorcą wiąże się też z ponoszeniem ryzyka - mówiła z kolei Monika Różewska - Chudzik, współwłaścicielka 4-gwiazdkowego hotelu. - Zatrudniamy 65 osób na umowę o pracę i nikogo nie zwolniliśmy z powodu pandemii. (...) Dobrze, że pomoc ruszyła, ale do nas jeszcze żadne pieniądze nie dotarły. ©

AUTOPROMOCJA

**ŚRODA JEST
DLA ZDROWIA**

z dodatkiem Strona Zdrowia

**GŁOS
KOSZALIŃSKI**

REKLAMA

0010018992

Zarząd SM SKRZAT w Skibnie

ogłasza

na dzień 25.01.2021 r. pisemny przetarg na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 2 zlokalizowanego w Kleszczach w budynku nr 16D o pow. użytkowej 39,53 m², cena wywoławcza: 80000,00. Wysokość wadium: 10% ceny wywoławczej płatne do 25.01.2021 r. na konto Spółdzielni 21 1020 2791 0000 7802 0008 8872. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach należy składać w siedzibie Spółdzielni do dnia 25.01.2021 r. do godz. 12.00. Przetarg odbędzie się 25.01.2021 r. w siedzibie Spółdzielni (Skibno 72, 76-004 Sianów) o godz. 17.00. Informacje można uzyskać pod nr tel. 793 802 188. Regulamin określający tryb i zasady przetargu na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego oraz formularz ofertowy dostępny na stronie <http://skrzatskibno.pl/przetarg.zip> oraz w siedzibie Spółdzielni.

W Koszalinie sklepik, w Sianowie licytacje. WOŚP w cieniu pandemii

Joanna Krężelewska
joanna.krezewska@gk24.pl



Koszalin/Sianów

Bez koncertu, wydarzeń artystycznych i pełnych emocji licytacji – w tym roku, z powodu pandemii, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra w Koszalinie zdecydowanie ciszej. Wolontariusze pracują jednak z niezmiennie wielkim zapalem, by wesprzeć szpitale w całej Polsce.

29. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędzie się w niedzielę, 31 stycznia. Został przełożony z 10 stycznia z powodu wprowadzonych obostrzeń. Ich przedłużenie nie wpłynęło na ponowną zmianę daty.

Finał organizowany jest pod hasłem „Finał z głową”. Po raz drugi Fundacja będzie zbierać pieniądze na zakup sprzętu dla dziecięcej laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. -



Tak wyglądał koszaliński finał WOŚP rok temu. W tym roku orkiestrowe plany pokrzyżował koronawirus. Będzie inaczej, ale nadal będzie można finansowo wesprzeć tę szczytną akcję

Po 13 latach urzędzenia, które wtedy kupiliśmy, po prostu się zużyły. W ostatnich latach dostajemy bardzo dużo próśb o nowoczesne urządzenia, które nie tylko skutecznie diagnozują i leczą, ale też robią to w sposób komfortowy dla małego pacjenta. Dodatkowo widzimy

jak bardzo w dzisiejszym świecie, w którym wszyscy zmagamy się ze smogiem, ale także pandemią koronawirusa, potrzebna jest sprawna diagnostyka i leczenie dróg oddechowych o temacie finału mówiła Lidia Owsiak, dyrektor ds. medycznych Fundacji WOŚP.

Tegoroczny finał przebiegać będzie w cieniu pandemii koronawirusa. - W związku z pandemią nie będzie koncertów, wydarzeń artystycznych, sportowych i innych, które od lat towarzyszyły finałom - mówi Krzysztof Plewa z koszalińskiego sztabu WOŚP. - Na ulice Ko-

szalina i okolicznych miast wyruszy ponad 300 wolontariuszy. Lista zgłoszeń została już zamknięta. Wolontariusze będą kwestować w maszeczki, nie będą przyklejać darczyńcom serduszek - chętni dostaną je do ręki. W Galerii Emka będzie można spotkać rycerzy z Koszalińskiej Kompanii Rycerskiej.

Nie odbędą się też popularne aukcje. W dniu finału w godz. 16-19 w Urzędzie Miejskim w Koszalinie będzie czynny sklepik z gadżetami orkiestrowymi i prezentami od mieszkańców. Każda rzecz będzie oznaczona minimalną ceną, oczywiście datki do puszek mogą być większe. Będzie można płacić kartą. Z pewnością w „orkiestrowej ofercie” będą koszulki, poduszki w kształcie serca, zegary, replika okularów Jurka Owsia i prezenty od mieszkańców, na przykład na masaż całego ciała. - Wciąż można przynosić ciekawe niebanalne gadżety. Można je przynieść do sztabu lub zostawić w portierni Centrum

Kultury 105 w Koszalinie - dodaje Krzysztof Plewa.

Niesprzedane gadżety swoją drugą szansę będą miały na portalu Allegro.

Zajrzeliśmy też do sztabu WOŚP w Sianowie. Organizowane od lat turnieje piłki nożnej zostały przełożone - odbędą się w terminie, w którym nie będą już obowiązywały obostrzenia. Podobnie turniej badmintonu. Na ulicach Sianowa i gminy kwestować będą wolontariusze - oczywiście, w reżimie sanitarnym. Licytacje zostały przeniesione do sieci. Sztab wciąż przyjmuje od mieszkańców gadżety, które licytowane będą podczas transmisji za pośrednictwem facebooka (przez profil Centrum Kultury w Sianowie). Część gadżetów wystawiona będzie już przed niedzielą transmisją.

Transmisja z Warszawy rozpocznie się już 30 stycznia - na scenie Bukartyk i Zalewski. 31 stycznia z Orkiestrą zagrają m.in. Piersi, Dżem, Orkanek i Voo Voo.

©©

Urzędnik weźmie wszystkie papiery i pomoże ci je wypełnić w domu

Białogard

Jakub Roszkowski
jakub.roszkowski@gk24.pl

Na wizytę domową mogą od teraz umawiać się z urzędnikami samorządowymi mieszkańcy Białogardu. To program realizowany tylko w kilku gminach w Polsce.

Sprawa dotyczy seniorów w wieku powyżej 65 roku życia oraz osób z niepełnosprawnościami, a także tych, którzy nie mogą pojawić się w urzędzie ze względu na poważną chorobę. To projekt jeszcze w fazie testowania, na który Białogard otrzymał już jednak dofinansowanie z unijnych funduszy.

- Złożyliśmy wniosek, który został zatwierdzony i przyjęty do realizacji. Właśnie wprowadzamy go w życie - potwierdza nam Piotr Janowski, sekretarz Urzędu Miasta w Białogardzie.

Z usług Mobilnego Urzędnika, bo tak brzmi nazwa tego programu, mogą skorzystać seniorzy, a także osoby, które nie mają możliwości załatwienia pilnej sprawy urzędowej ze względu na poważną chorobę, niepełnosprawność czy sprawowanie opieki nad osobą niepełnosprawną.

Osoby zainteresowane usługą Mobilnego Urzędnika mogą liczyć na załatwienie większości spraw realizowanych przez Urząd Miasta bez konieczności wychodzenia z domu.

Jak więc zgłosić chęć korzystania z usługi Mobilnego Urzędnika?

- Zgłoszenia można dokonać telefonicznie na numer 94-357-92-00 w godzinach 8 - 12 - podaje Piotr Janowski. - Natomiast wyjazdy urzędników do mieszkańców Białogardu odbywać się będą we wtorki i w czwartki w godzinach 12-15.



Usługa Mobilnego urzędnika jest bezpłatna. Dodajmy, że podobny projekt realizuje jeszcze gmina Bobolice

Zgłoszenie można też wysłać na adres mailowy mobilnyurzednik@bialogard.info. W zgłoszeniu należy krótko wyjaśnić czego dotyczy sprawa, a także podać imię i nazwisko, adres oraz numer telefonu do kontaktu. Następnie pracownik Urzędu Miasta skontaktuje się z mieszkańcem, by ustalić dogodny termin wizyty i sposób załatwienia sprawy. Urzędnik dostarczy bezpośrednio do domu wszystkie potrzebne druki wniosków, pomoże w ich wypełnieniu oraz przyjmie je i zarejestruje w urzędzie.

Kolejna Biedronka pojawi się w Białogardzie. Teraz przy dworcu



Teren w pobliżu dworca kolejowego (i po sąsiedzki z wiatą autobusową) jest już ogrodzony

Białogard

Jakub Roszkowski
jakub.roszkowski@gk24.pl

Zaniedbany teren w pobliżu dworców - kolejowego i autobusowego w Białogardzie - po sąsiedzku ze sklepem Netto, wreszcie zostanie zagospodarowany.

Teren został już otoczony metalowym płotem, za nim widać sporo materiałów budowlanych. Według naszych infor-

macji powstanie tu kolejny w mieście sklep - dyskont spożywczy. To będzie Biedronka.

Inwestycja dopiero się rozpoczyna, firma nie poszukuje jeszcze nowych pracowników. Ale zapewne wkrótce pojawią się już oferty pracy.

Mieszkańcy mają już jednak kilka koncepcji związanych z tym obiektem. Po pierwsze, cieszą się, że wreszcie ten zaniedbany teren zostanie zabudowany i zniknie - wierzą - blaszany przystanek autobusowy,

zastępujący dworzec PKS... Po drugie sądzą, że tutaj nie powstanie nowy sklep, ale zostanie przeniesiony stary, ten z ul. 1 Maja. Tam Biedronka działa w dość starym, nieco zaniedbanym obiekcie. Jednak na razie tej informacji nie udało nam się potwierdzić.

Białogard to swoiste zagłębie marketowe, z pięcioma Biedronkami, Kauflandem, Lidllem, Dino Marketem, Netto i Stokrotką.

©©

Kolejny apel Koalicji Nadmorskiej. Podpisało się już 26 włodarzy miast i gmin

Wojciech Kulig

wojciech.kulig@polskapress.pl

Region

Nadmorskie gminy wystosowały kolejny apel do wicepremiera Jarosława Gowina. Pismo jest odpowiedzią na zapowiedziane wsparcie dla gmin górskich z powodu zimowego zamknięcia turystyki.

26 wójtów, burmistrzów i prezydentów miast skupionych w nieformalnej Koalicji Nadmorskiej kieruje apel do polskiego rządu o objęcie ich samorządów tarczą dla ratowania turystyki.

Jak tłumaczą włodarze pismo jest odpowiedzią na niedawną konferencję prasową wicepremiera Jarosława Gowina, na temat rządowego wsparcia dla gmin górskich z powodu zimowego zamknięcia turystyki. - Tarcza antykryzysowa obejmująca około 200 samorządów na łączną kwotę około 1 miliarda złotych to krok



Wszyscy tak samo tracimy na zimowym zamknięciu turystyki. Polskie plaże opustoszały tak samo jak Krupówki - mówi Arkadiusz Klimowicz, burmistrz Darłowa

w dobrą stronę. Rekompensaty dla gmin umarzających przedsięwzięcia podatek od nieruchomości oraz dodatkowe pieniądze na wspieranie samorządowych inwestycji to rozwiązania, które poprawią sytuację branży turystycznej. Jako przedstawiciele gmin nadmorskich mamy jednak jeden za-

sadniczy postulat. Prosimy o objęcie rządową tarczą również pasa polskiego wybrzeża - czytamy m.in. w apelu, którego tekst powstał w darłowskim ratuszu, który pełni rolę koordynatora Koalicji Nadmorskiej.

- Coraz więcej osób z kraju, jak i zagranicy przyjeżdża

do nas w okresie świąteczno-noworocznym, czy w czasie ferii. Według naszych analiz ok. 10% ruchu turystycznego w Gminie Międzyzdrojów przypada na grudzień i styczeń (w 2019 r. było to niespełna 130 tysięcy turystów), co wprost podważa założenia, jakoby zimowa turystyka istniała wyłącznie w gó-

rach - informuje Olga Roszak-Pezala, burmistrz Międzyzdrojów, która prosi o objęcie rządową tarczą również pasa polskiego wybrzeża

- W skali zaproponowanego przez pana premiera programu byłoby to rozszerzenie o ponad 30 samorządów położonych bezpośrednio nad Bałtykiem i łączną kwotę wsparcia o ok. 175 mln złotych - dodaje.

Włodarze podkreślają, że zimowe zamknięcie wpływa na turystykę nie tylko w górach. - Nie widzimy żadnego powodu, dla którego rząd powinien inaczej traktować gminy górskie i gminy nadmorskie. Wszyscy tak samo tracimy na zimowym zamknięciu turystyki. Polskie plaże opustoszały tak samo jak Krupówki - mówi Arkadiusz Klimowicz, burmistrz Darłowa.

O komentarz poprosiliśmy posła Prawa i Sprawiedliwości Czesława Hoca. Poinformował, że 15 stycznia ruszyła kolejna tarcza finansowa PFR 2.0. Dotyczy ona małych i średnich przedsiębiorstw. - Cały czas działa też tarcza 6.0. Branża hotelarska, turystyczna i ga-

stronomiczna jest w programie wsparcia - mówi nam poseł. Odnosząc się do dodatkowego wsparcia dla gmin górskich, odpowiedział: Bądźmy sprawiedliwi. Teraz jest sezon w górach i tam się traci bardzo duże przychody. Nad morzem też się traci, ale nie w takiej kwocie, jak w gminach górskich. Poseł zapewnił, że rząd wspiera przedsiębiorców, czego dowodem ma być właśnie tarcza 2.0. - To nie jest tak, że zapomnieliśmy o gminach nadmorskich. Są tarcze, które wspierają przedsiębiorców - zapewnia poseł Czesław Hoc. - Apeluję o odpowiedzialność, zdrowy rozsądek i solidarność. Szanuje apel samorządów nadmorskich i jako poseł tej ziemi również ich wspieram - dodaje.

Koalicja Nadmorska w dalszym ciągu czeka na odpowiedź od wicepremiera Jarosława Gowina. Pod apelem do tej pory podpisali się m.in. prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Świnoujścia Janusz Żmurkiewicz, czy prezydent Gdyni Wojciech Szczurek.

©P

Gdy mrozy, a oni bezdomni. Nikt nie zostanie bez pomocy

Kołobrzeg

Iwona Marciniak

iwona.marciniak@gk24.pl

Nocą nawet w Kołobrzegu temperatury spadają do kilku stopni poniżej zera. To dramatycznie trudny czas dla osób bezdomnych. W całodobowej ogrzewalni prowadzonej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej zrobiło się tłoczno, ale nikt w potrzebie nie zostanie stąd odprowadzony z kwitkiem.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Kołobrzegu w ramach Działu Opieki nad Osobami Bezdomnymi prowadzi przy ul. Zwycięzców schronisko na 30 miejsc (15 dla kobiet i drugie tyle dla mężczyzn). Tu w tym roku wyjątkowo tłoku nie ma: - W tej chwili mieszka u nas 9 osób bezdomnych - tłumaczy dyrektor MOPS w Kołobrzegu Beata Augustyn. Przyznaje, że byłoby ich w budynku przy ul. Zwycięzców w Kołobrzegu znacznie więcej, ale części udało się, dzięki wsparciu MOPS wyrwać z bezdomności: - Dostali mieszkania socjalne, rozpoczęli nowe życie. Ale schronisko to miejsce rządzące się swoimi prawami, w którym obowiązuje pewna dyscyplina.

Ogrzewalnia, którą MOPS uruchamia przed zimą również przy ul. Zwycięzców, to miejsce, w którym można się ogrzać, przespać noc w cieple, zjeść ciepły posiłek, ale też opuścić je w każdej chwili. Na 15 miejsc tutaj, w ostatnie, najzimniejsze noce schroniło się 17 osób - dyrektorka uspokaja, że zwłaszcza w takich warunkach pogodowych dla każdej osoby chcącej się ogrzać znajduje się miejsce.

Jak wynika z ustaleń MOPS, jest jeszcze grupa kilkunastu osób bezdomnych, które odmawiają pomocy w postaci ciepłego kąta, bo pomieszkują np. na działkach.

- Te osoby są objęte naszym monitoringiem - mówi Beata Augustyn. Od listopada, wspólnie ze Strażą Miejską, czasem z policją, pracownicy MOPS dwa razy dziennie monitorują miejsca w których przebywają bezdomni: - To także pustostany - mówi komendant Straży Miejskiej w Kołobrzegu Mirosław Kędziorski. - W trakcie wizyt monitorujemy kondycję fizyczną bezdomnych. Pracownicy socjalni dostarczają żywność, ciepłą odzież, koce, kołdry. Przekazujemy też informacje, że mogą skorzystać ze schroniska i ogrzewalni.



Przy tak silnych mrozach Straż Miejska i pracownicy MOPS odwiedzają miejsca pobytu bezdomnych jeszcze częściej

Kolejne inwestycje w Drawsku Pomorskim na nowy rok

Drawsko Pom./Inwestycje

Krzysztof Marczyk

krzysztof.marczyk@gk24.pl

Gmina Drawsko Pomorskie inwestuje. Mimo trudności finansowych spowodowanych kryzysem pandemicznym, udaje się znaleźć pieniądze na cele dotyczące różnych obszarów życia.

Na początek energia słoneczna. Znaczna kwota, bo wynosząca 1 500 000,00 złotych, zostanie przeznaczona w tym roku na montaż instalacji fotowoltaicznej w obiektach użyteczności publicznej.

Specjalne panele zostaną zainstalowane na dachach ośmiu placówek, a konkretnie w Szkole Podstawowej nr 1 w Drawsku Pomorskim, SP nr 2 (wraz z halą sportową), SP w Mielenku Drawskim (również z halą sportową), SP w Ostrowicach, przedszkolu w Drawsku Pomorskim przy ul. Obrońców Westerplatte, przedszkolu w Drawsku Pom. przy ul. Chrobrego, Domu Kultury (wraz z biblioteką) oraz w Centrum Kultury w Drawsku Pomorskim.

Procedura przetargowa jeszcze trwa, bo 22 stycznia



Teren przystani kajakowej przy ulicy Staszica w Drawsku Pom. zyskuje na atrakcyjności w wyniku realizacji nowych projektów

mija czas na składanie ofert na realizację tych inwestycji.

Tymczasem policja w regionie drawskim wzbogaciła się za to o trzy nowe radiowozy, dwa oznakowane i jeden nieoznakowany (wszystkie marki cee'd). Ich zakup możliwy był w wyniku porozumienia samorządu z Policją (tzw. finansowanie 50 na 50).

Dobre wiadomości także dla turystów. Na terenie przystani kajakowej przy ulicy Staszica postawiono kontener sanitarny. Obiekt ma estetyczną drewnianą elewację, prąd

i przyłączy wodociągowe i kanalizacyjne. Wyposażono go w dwie toalety wraz z kabinami prysznicowymi. Całość dostosowano dla osób z niepełnosprawnościami. Inwestycja, finansowana przez Gminę Drawsko Pomorskie i miejscowe Starostwo Powiatowe, kosztowała 82 174,01 złotych.

Z racji popularności spływów kajakowych rzeką Drawą, teren w okolicach przystani przy ul. Staszica jest regularnie doposażany i modernizowany.

©P

Smog. Dramatyczna jakość powietrza w polskich miastach

Warszawa

Maciej Badowski
m.badowski@polskatimes.pl

W nocy z niedzieli na poniedziałek i w poniedziałkowy poranek w wielu polskich miastach był bardzo silny smog. Normy zanieczyszczeń zostały przekroczone nawet kilkakrotnie.

Koniec poprzedniego i początek tego tygodnia to mroźne temperatury w całym kraju. Automatycznie przełożyło się to na jakość powietrza, która jest bardzo zła. W niektórych miejscowościach normy zanieczyszczenia powietrza zostały przekroczone ponad 10-krotnie.

W Warszawie i okolicach w poniedziałkowy poranek na mapach pokazujących jakość powietrza nigdzie nie pojawił się kolor zielony.

„W Warszawie odnotowaliśmy w poniedziałek wysokie stężenie pyłów zawieszonych w powietrzu. Dobowe stężenie pyłu PM10 może przekroczyć poziom alarmowy (100 ug/m³). W miarę możliwości unikajmy aktywności fizycznej i przebywania na dworze, a także wietrzenia pomieszczeń” – poinformowała wczoraj za pośrednictwem Twittera Karolina Gałęcka, rzecznik prasowy stołecznego ratusza.

Piotr Woźny, który jeszcze niedawno pełnił funkcję szefa Narodowego Funduszu Ochrony

Środowiska i Gospodarki Wodnej, napisał z kolei, że „aby przestało świecić na czerwono, trzeba zakazać ogrzewania domów węglem”.

„Jeśli mamy ulgę termomod w PIT, skoro działa program Czyste Powietrze i skoro ułatwiono dostęp do STOP SMOG, to może rzeczywiście wprowadzić taki zakaz np. z początkiem 2030? – dodał Woźny.

Jednak źle wypadamy także w zestawieniu krajów europejskich. „Polska dziś na tle Europy? W sumie to prawie jak każdego innego zimowego dnia, kiedy setki tysięcy kominiów pluje węglem #smog w nasze płuca” – czytamy na profilu ZaglebieAlarmSmogowy na Twitterze.

W rankingu w pierwszej „10” najbardziej zanieczyszczonych miast, oprócz Warszawy, znalazł się także Wrocław. Jakby tego było mało, spośród 50 najbardziej zanieczyszczonych smogiem miast w Europie aż 33 to miasta polskie.

Pierwsze miejsce w poniedziałek zajmowała Dhaka w Bangladeszu, drugi był Wrocław, trzecie miejsce przypadło Delhi w Indiach.

Pierwszą dziesiątkę miast świata z największym smogiem uzupełniały: 4. Lahore (Pakistan), 5. Karachi (Pakistan), 6. Kalkuta (Indie), 7. Ułan Bator (Mongolia), 8. Mediolan (Włochy), 9. Hanoi (Wietnam) i 10. Warszawa. ©P

Premier: Tych, którzy łamią przepisy, spotkają kary

Maciej Badowski
m.badowski@polskatimes.pl

Warszawa

Przedsiębiorcy otwierają swoje biznesy. Premier Mateusz Morawiecki przypomniał, że polski rząd przyjął ustawę, która „dodatkowo wzmacnia konsekwencje i są one egzekwowane przez Głównego Inspektora Sanitarnego przy wsparciu Policji”. - W przypadku bardzo wielu przedsiębiorców zadziałało to odpowiednio, zadziałało to jak kubeł zimnej wody- tłumaczył.

Przedsiębiorcy w ramach sprzeciwu przeciwko przedłużeniu lockdownu postanowili otwierać swoje biznesy. Akcja została zapoczątkowana m.in. przez przedsiębiorców z Podhala, którzy ogłosili „góralskie veto”. W mediach społecznościowych trwa akcja #OtwieraMY, gdzie kolejne lokale ogłaszają swoje otwarcie.

W sieci dostępna jest także Interaktywna Mapa Wolnego Biznesu, dzięki której możemy sprawdzić, które lokale, baseny czy np. siłownie są aktualnie otwarte.

Premier Mateusz Morawiecki przypomniał podczas poniedziałkowej konferencji prasowej, że polski rząd



W Zakopanem trwa tzw. Góralskie Veto. Przedsiębiorcy zapowiedzieli otwieranie pensjonatów i restauracji

przyjął ustawę, która „dodatkowo wzmacnia konsekwencje i są one egzekwowane przez Głównego Inspektora Sanitarnego przy wsparciu Policji”.

„Tych, którzy łamią przepisy, spotkają kary po 30 tys. zł lub mniej. W zależności, jaka jest szkodliwość i intencjonalność danego czynu - tłumaczył szef rządu. - W przypadku bardzo wielu przedsiębiorców zadziałało to odpowiednio, zadziałało to jak kubeł zimnej wody - dodał.

Morawiecki przyznał także, że wie, że „są tacy przedsiębiorcy, ludzie, którzy nie chcą się stosować do przepisów”. - Dlatego raz jeszcze apeluję. Będziemy poprzez Głównego Inspektora Sanitarnego, poprzez Sanepid powiatowy realizować plan kontroli i będziemy egze-

kwowali obecne przepisy - zapowiedział.

- Niestety sytuacja jest na tyle skomplikowana, że musimy cały czas utrzymywać te rygory po to, żeby wirus nie rozlał się w dużo większym zakresie po całym społeczeństwie - dodał.

- Trzymam za nich kciuki. Uważam, że robią jak najbardziej słusznie. Wiele z tych zakazów jest nielogicznych - stwierdził w Programie 3 Polskiego Radia Paweł Kukiz, przewodniczący ruchu Kukiz'15.

- Restauracje nie mogą działać, a jednocześnie obok nich może toczyć się potężna budowa, na której pracuje kilkudziesięciu robotników posiadających wspólne pomieszczenie socjalne - tłumaczył lider Kukiz'15. - Gdzie tu jest logika -

pytał. - Nie dajmy się zwariować.

- Pamiętam, jak na początku listopada premier Mateusz Morawiecki deklarował, iż w przypadku osiągnięcia zakaźności na poziomie 9,5 tys. dziennie będziemy mieć do czynienia ze strefą żółtą. W strefie żółtej restauracje mogą być otwarte od 6.00 do 21.00 - mówił i dodał, że w tej chwili mamy do 2 tygodni taki poziom zakaźności, a jednak cały kraj cały czas jest objęty strefą czerwoną.

W poniedziałek premier Mateusz Morawiecki ogłosił konsultacje społeczne dot. umowy partnerstwa - planu inwestowania funduszy unijnych i krajowych, które potrwają od 18 stycznia do 22 lutego.

- Dojrzelismy do tego, żeby rozwój gospodarczy był zrównoważony i charakteryzował się wysoką jakością. Ten potencjał przekuwamy na strategiczne działanie. Umowa partnerstwa sprawi, że dobre efekty negocjacji unijnych pozostaną z nami na dekady - powiedział premier.

KPRM przekazała, że pieniądze z Unii Europejskiej zostaną zainwestowane w innowacje i przedsiębiorczość, drogi, kolej, transport publiczny, OZE, gospodarkę odpadami, termomodernizację, zatrudnienie, ochronę zdrowia, edukację i rozwój obszarów wiejskich.

Współpraca Tomasz Dereszyński

Twitter: @TomDeresz

Z KRAJU



Warszawa
Powrót dzieci do szkół? Za - 45 proc. badanych
Prawie 45 proc. Polaków uważa, że powrót dzieci do szkół to dobry pomysł. Przeciwnego zdania jest co trzeci ankietowany - wynika z najnowszego sondażu SW Research dla rp.pl. W sondażu zapytano Polaków, jak oceniają oni decyzję o powrocie dzieci z klas I-III do nauczania stacjonarnego. 44,6 proc. ankietowanych stwierdziło, że to dobry pomysł. Negatywnie powrót dzieci do szkół oceniło 29,9 proc. ankietowanych. Natomiast 25,5 proc. respondentów nie ma zdania w tej sprawie. (AIP)

Walbrzych

Jak rozdzielano pieniądze? Jednoosobowo

„Gazeta Wyborcza” opublikowała w poniedziałek zapis nagrania rozmowy walbrzyskich działaczy PiS, na którym słychać, w jaki sposób przyznawane są środki państwowej Walbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Jak wskazuje dziennik, z nagrania wynika, że Kamil Zieliński, mianowany przez ministra Michała Dworczyka pełnomocnikiem PiS w regionie, jednoosobowo decyduje o przyznawanych środkach. - To odpada... To odpada - słyszemy na początku nagrania. Następnie pojawia się wniosek o dofinansowanie imprez judo oraz karate. Wówczas Zieliński stwierdza: - Chętnie bym pieniądze przydzielił, ale puściliśmy w teren i nikt tego nie rekomendował. „Wyborcza” tłumaczy, że zanim w Strefie pojawił się Kamil Zieliński (wcześniej był wicewojewodą), to zarząd spółki rozpatrywał i zatwierdzał wnioski o pieniądze z Programu Sponsorskiego. (AIP)

Warszawa

Ruszą konsultacje. Do podziału pieniędzy z UE dla województw

Podzielone zostały fundusze na programy regionalne. Ogłosił to premier Mateusz Morawiecki. W poniedziałek ruszyły konsultacje społeczne Umowy Partnerstwa, najważniejszego dokumentu określającego, w co Polska zainwestuje fundusze europejskie na lata 2021-2027. Chodzi o 76 miliardów euro z unijnej polityki spójności i Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Projekt Umowy Partnerstwa przygotowało Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Będzie on konsultowany we wszystkich województwach. (AIP)

Warszawa

200 lat dla Franciszka Pieczki!

Franciszek Pieczka - wybitna osobowość i autorytet, aktor teatralny, filmowy, serialowy i dubbingowy obchodził w poniedziałek 93. urodziny. Artysta mieszka obecnie niedaleko Warszawy. (AIP)

Włamanie na konto znanego posła PiS. Opublikowano zdjęcia kobiety

Warszawa
Leszek Rudziński
l.rudzinski@polskatimes.pl

Na twitterowym koncie posła Marka Suskiego pojawiły się w poniedziałek wpisy mówiące o rzekomym molestowaniu go przez radną Porozumienia. Jak przekazała rzeczniczka PiS Anita Czerwińska, ktoś włamał się na profil parlamentarzysty.

„Zachowanie niektórych kobiet jest niedopuszczalne, przekracza wszelkie moralne granice. W tej sytuacji jestem zmuszony przedstawić swoje dowody, aby powstrzymać molestowanie seksualne wobec mnie” - głosił jeden z wpisów na Twitterze posła Marka Suskiego.

Wpisy opatrzone były roznegliżowanymi zdjęciami, mającymi przedstawiać radną Porozumienia Ewę Szarzyńską,

które - jak przekazali hakerzy - miała przysłać posłowi PiS.

Gdy w mediach społecznościowych sprawa wpisów zaczęła być szeroko komentowana, rzeczniczka PiS Anita Czerwińska przekazała, że ktoś włamał się na twitterowe konto Marka Suskiego.

„Zamieszczane treści nie są jego autorstwa. Sprawa jest wyjaśniana” - poinformowała.

- Nie dość, że się włamali, to jeszcze zmienili kody dostępu, więc nie mogę tam z powrotem wejść. Rzecznik prasowy wyda komunikat, a ja zgłaszam sprawę, bo muszę odzyskać konto - mówił z kolei poseł Marek Suski w rozmowie z Interią.

Radna Porozumienia Ewa Szarzyńska w rozmowie z portalem tvp.info zapewniła, że przejęto jej konto na Twitterze oraz Instagramie. Jak przekazał portal, to właśnie

na Instagramie pojawiło się kolejne zdjęcie, tym razem mające ukazywać działacza Porozumienia z Inowrocławia bez ubrania z młodą kobietą.

Radna stwierdziła, że nie jest ona autorką tego wpisu, dodając, że zdjęcia publikowane na przejętym koncie posła PiS Marka Suskiego nie są jej. - To nie są moje zdjęcia, nie mam takich w telefonie, nie robiłam nigdy podobnych - zapewniła.

Wcześniej jednak w rozmowie z „Gazeta Wyborczą” Szarzyńska, mówiąc o zamieszczonych w internecie zdjęciach, stwierdziła: - To są moje prywatne zdjęcia sprzed sześciu, siedmiu lat. Dawno temu miałam je w komórce. Nikomu ich nie pokazywałam, nigdzie ich nie udostępniałam.

Radna dodała, że jest roztrzęsiona i nie wie, co ma robić. ©P

Supercovid szaleje w Amazonii w Brazylii. Jest wiele ofiar

Manaus

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Stolica Amazonii w Brazylii przypomina miasto duchów. Wszystko z powodu nowej odmiany koronawirusa, która bardzo szybko się rozprzestrzenia. Brakuje tlenu dla najcięższych chorych.

Brazylia w kleszczach nowego wariantu śmiertelnego wirusa. Naukowcy mówią, że to „Amazon super-Covid” podwoił liczbę zgonów w ostatnim czasie, a w wielu szpitalach w Amazonii brakuje tlenu dla najcięższych chorych.

Lekarze i pielęgniarki w Amazonii błagają o pomoc, w szpitalach kończy się tlen, chłodnie są przepełnione ciałami ofiar koronawirusa. Gubernator Amazonii Wilson Lima: to najbardziej krytyczny moment pandemii, wprowadzamy godzinę policyjną.

„Amazon Covid” postawił też w stan gotowości cały świat po tym, jak ta mutacja została po raz pierwszy odkryta przez służby sanitarne na lotnisku w Tokio u czterech osób, które przyleciały z Brazylii 4 stycznia. Wielka Brytania ogłosiła, że zawiesi loty z krajów Ameryki Płd.

Zarówno w Wielkiej Brytanii, Japonii, jak i Brazylii ten wariant wirusa jest w tej chwili dominujący i przez niego gwałtownie rośnie liczba zakażeń w tych krajach. Profesor Wendy Barclay, szef wydziału chorób zakaźnych w Imperial College w Londynie, mówi, że w Wielkiej Brytanii istnieje już inny szczep brazylijski.

Według prof. Tulio de Oliveira, mutacja w Brazylii pojawiła się niezależnie od tych wykrytych w Wielkiej Brytanii i Afryce Południowej. Z analiz wynika, że wszystkie trzy szczepy mają wspólną cechę, sprawia, iż wirus szybciej się rozprzestrzenia.



W Manaus brakuje tlenu i nadziei na szybki powrót do normalności

W Brazylii koronawirus zabił już 205 tys. ludzi, tylko w USA jest więcej ofiar. Zdaniem specjalistów, ten nowy szczep przyniósł lawinę nowych zakażeń, podobnie jak warianty wykryte w Afryce Południowej i Wielkiej Brytanii.

Nie jest jasne, ile dokładnie zakażeń i zgonów jest bezpośrednio związanych z nową mutacją, ale liczba przypadków i zgonów wzrosła w Brazylii gwałtownie w ostatnich trzech tygodniach. Liczba dziennych zakażeń wzrosła z 23 tys. do 70 tys. Codziennie umiera ponad tysiąc osób.

Profesor Francois Balloux, dyrektor UCL Genetics Institute, mówi, że choć możliwe jest, iż nowe warianty mogą wpłynąć na skuteczność szczepionek, to nie jest to potwierdzone.

Prezydent Brazylii Jair Bolsonaro miał nonszancki stosunek do koronawirusa, nazywając go „tylko grypą”

Z kolei główny doradca naukowy rządu brytyjskiego Sir Patrick Vallance uspokaja: stosunkowo łatwo można będzie zmodyfikować obecne szczepionki tak, że będą one w stanie pokonać Amazon Covid.

Tymczasem w stolicy stanu Amazonas, Manaus, tragedia, wprowadzono stan wyjątkowy na sześć miesięcy, bo liczba przyjmowanych do szpitali przekroczyła poziom pierwszej fali pandemii.

Tlen dostarczają szpitalom odrzutowce sił powietrznych. W Manaus tworzy się prowizoryczne kostnice, które mogą pomieścić do 22 tys. trumien, każdego dnia w mieście odbywa się po sto pogrzebów. ©©

Nawalny, wróg publiczny nr 1, aresztowany na 30 dni

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Moskwa

Czołowy rosyjski opozycjonista, który cudem przeżył zamach agentów Rosji, zatrzymany po przylocie z Niemiec do Moskwy. Noc spędził na posterunku policji w Chimkach pod Moskwą. Wczoraj został aresztowany na 30 dni.

- Czy mnie zatrzymujecie? - spytał Aleksiej Nawalny w niedzielę wieczorem służby na lotnisku Szeremietiewo, dokąd przyleciał z Berlina.

Potem jeszcze kilka razy pytał, czy zostanie zatrzymany, i prosił, by została z nim Kira Jarmysz, jego prawniczka. Policjanci nie wyrazili jednak na to zgody. Po dwóch godzinach od zatrzymania Nawalny został zabrany na posterunek policji w Chimkach pod Moskwą, gdzie będzie oczekiwał na rozwój wypadków. Jeszcze dziś ma się zebrać sąd, który ma postanowić o losie czołowego opozycjonisty.

Zaraz po wylądowaniu na Szeremietiewie Nawalny mówił: Nie boję się. To mój kraj, jestem niewinny, a zarzuty, jakie mi stawia władza, są bezpodstawne.

Po chwili czołowy opozycjonista rosyjski, największy krytyk prezydenta Władimira



Zanim aresztowano opozycjonistę na 30 dni, Nawalny zdążył umieścić to zdjęcie na swoim profilu na Instagramie

KIM JEST NAWALNY?

ZAGROŻENIE DLA PUTINA

Kreml widzi w Aleksieju Nawalnym, który tropi afery korupcyjne na szczytach władz, największego wroga. Nawalny do sieci wrzuca filmiki z opisem ludzi z otoczenia Putina, którzy dzięki znajomości z prezydentem doszli do ogromnych fortun. Poza tym jest on osobistym zagrożeniem dla Władimira Putina. To dlatego nie pozwolono mu wystartować w ostatnich wyborach prezydenckich. Na pewno by ich nie wygrał, ale odebrałby Putinowi wiele głosów.

USA. Ostatnie dni urzędowania prezydenta Donalda Trumpa

Waszyngton

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Jak donoszą media, Donald Trump może w ostatnim dniu rządów ułaskawić nawet sto osób. Na liście są jego współpracownicy, członkowie rodziny i być może on sam.

Prezydent Donald Trump szykuje się do ułaskawienia nawet setki osób - donosi CNN, dodając, że chodzi nie tylko o przestępców w białych kołnierzykach, znanych raperów, ale także tych, którzy szturmowali 6 stycznia budynek Kapitolu.

Nie wyklucza się również ułaskawienia kontrowersyjnych współpracowników Trumpa, członków jego rodziny lub nawet siebie samego. Krwawe zamieszki skomplikowały jego chęć wybaczenia sobie, swoim

dzieciom i osobistemu prawnikowi Rudy'emu Giulianiemu.

Kilku doradców Trumpa nalegało również, by prezydent nie udzielał łaski nikomu z atakujących Kapitol, mimo początkowego stanowiska Trumpa, że osoby te nie zrobiły nic złego.

- Jest wiele osób wzywających prezydenta do ułaskawienia tych ludzi - mówiła w niedzielę w telewizji Fox News bliska prezydentowi senator Lindsey Graham. - Szukanie przebaczenia dla tych ludzi byłoby błędem - dodała.

Z kolei demaskatorski portal Wikileaks czyni naciski, by prezydent ułaskawił w ostatnim dniu swoich rządów Juliana Assange'a. Jeden z urzędników Białego Domu powiedział, że lista do ułaskawień jest płynna, nie jest jeszcze gotowa i prezydent może to zrobić do połud-

nia w dniu inauguracji Joe Bidena w najbliższą środę. Nie jest też pewne, czy były doradca Trumpa, Steve Bannon, zostanie ułaskawiony.

Sprzymierzeńcy Trumpa spodziewają się, że prezydent ułaskawi wiele osób, by mógł na tym skorzystać po zakończeniu swojej prezydentury. Wszystko jest transakcją. Lubi ułaskawienie, ponieważ jest jednostronne. I lubi wyświadczać przysługi ludziom, którzy, jak sądzi, będą mu coś winni - mówi CNN jedno mu źródło.

Wśród tych, którzy mogliby skorzystać na decyzji Trumpa, wymieniany jest doktor Salomon Melgen, wybitny okulista z Palm Beach na Florydzie. Przebywa on w więzieniu, a został skazany za korupcję i oszustwa w służbie zdrowia.

Choć ma dziesiątki zarzutów oszustwa zdrowotnego,

dzie jakby zapomniały, że latem ubiegłego roku Nawalny cudem przeżył zamach, kiedy został potraktowany przez agentów Federalnej Służby Bezpieczeństwa, jak sam mówił, środkiem trującym Nowiczok.

Potem cudem udało się uratować mu życie, kiedy zabrano go prywatnym samolotem z Syberii do Niemiec na leczenie. Medycy potwierdzili, że Nawalny był ofiarą zamachu - podano mu truciznę o nazwie Nowiczok.

W niedzielę, po pięciu miesiącach od próby otrucia go i wyleczenia w berlińskiej klinice, Nawalny wrócił do Rosji, co zresztą wcześniej zapowiadał. - Rosja jest moim domem - podkreślał i pytany, czy bał się powrotu i może myślał o innym wyjściu, wyjaśnił, że się nie boi i jego zwolennicy też nie powinni się bać, a o powrocie do ojczyzny marzył.

Przed odlotem z Berlina mówił, że jest bardzo szczęśliwy i pewien, że wszystko będzie dobrze. Odrzucił obawy, że może zostać aresztowany. - Aresztuję mnie po wylądowaniu? Nie można tego zrobić.

- Zatrzymany na granicy, wywieziony w nieznanym kierunku, adwokat nie został wpuszczony, proces odbył się w trybie pilnym na komisariacie policji, został zatrzymany na 30 dni - napisała w poniedziałek po południu rzeczniczka Nawalnego Kira Jarmysz. ©©

ma obecnie znaleźć się na liście ułaskawień - mówią CNN trzy znane źródła. Melgen jest uważany za wpływową postać na Florydzie. Sprawa korupcyjna przeciwko Melgenowi została wycofana przez Departament Sprawiedliwości w styczniu 2018 roku.

Tymczasem Agencja Associated Press, powołując się na notkę Rona Klaina, który zostanie szefem gabinetu nowego prezydenta USA, przywołuje decyzje odchodzącego już Donalda Trumpa, które po przejęciu władzy przez Bidena zostaną od razu cofnięte.

Według notki przedstawionej przez Klaina, Joe Biden po środowej inauguracji od razu zajmie się między innymi kwestią restrykcji migracyjnych oraz powrotu do paryskiego porozumienia klimatycznego.

„Te działania przyniosą ulgę milionom Amerykanów, którzy zmagają się z tym kryzysem” - napisał w notatce Klain. ©©

W ciągu kilku lat pozyskali prawie 35 mln zł wsparcia z UE

Wojciech Kulig
wojciech.kulig@polskapress.pl



Gmina Sławno

Władze gminy Sławno mają powody do dumy. W pozyskaniu wsparcia unijnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego gmina wypada najlepiej w regionie.

Jak czytamy w komunikacie urzędu, gmina Sławno jest liderem w regionie pośród wszystkich jednostek samorządu terytorialnego, ponieważ w okresie programowania (2014-2020) pozyskała łącznie w ramach RPO WZ prawie 35 mln zł wsparcia na realizację 20 projektów.

- Nasze projekty wpisują się w kryteria zawarte w programach. Jak wiemy, że mamy szansę na zdobycie dużej liczby punktów, to składamy wnioski. Na sukces składa się nasz referat ds. funduszy zewnętrznych. To 4 osoby ze wspólną panią kierownik na czele. Tu jest klucz do sukcesu. Poza tym są inżynierzy, którzy zajmują się sprawami budowlanymi i realizacją - mówi nam Ryszard Stachowiak, wójt gminy



Na zdjęciu Klub Dzieci w Gwiazdowie. Prowadzone są w nim zajęcia opiekuńcze dla najmłodszych mieszkańców gminy Sławno w wieku od 1 roku do 3 lat. Utworzono łącznie 16 miejsc opieki dla dzieci

Sławno. Zaznacza, że gminę wyróżnia zacięcie do realizacji projektów społecznych.

- To są bardzo ważne i trudne w realizacji projekty. Dotyczą np. ludzi z różnymi dysfunkcjami - wyjaśnia wójt gminy i podkreśla, że projekty są przygotowywane z myślą

o mieszkańcach. - Dużo projektów trafia do miejscowości zapomnianych, jak np. pałac w Kwasowie, czy Centrum Integracji Społecznej - w tym oferta dla bezrobotnych. to są te pozytywne, które dla mnie osobiście są bardzo ważne - dodaje Ryszard Stachowiak. Wła-

dze cieszy też fakt, że gmina uzyskuje także bardzo wysoki poziom dofinansowania. 13 projektów otrzymało dotacje w wysokości 85% kosztów kwalifikowalnych, po 1 projekcie w wysokości 84,69% i 70%, a pozostałe 5 - 75%. - Łączna wartość wszystkich realizowa-

nych projektów opiewa na kwotę 45,48 mln zł. Koszty kwalifikowalne to 43,07 mln zł, a dotacje stanowią 34,9 mln zł, tj. 81,03% kosztów kwalifikowalnych. Na dzień dzisiejszy zakończono już realizację 5 projektów, zaś 15 jest aktualnie realizowanych - czy-

tamy w komunikacie gminy Sławno. Jakiego projektu realizuje bądź już zrealizowała gmina Sławno w ramach RPO WZ?

To m.in. termomodernizacja budynków: SP w Warszkowie, we Wrześnicy, świetlice w m. Stary Kraków, Brzeście, Wrześnica, Warszkówko, Warszkowo, Boleszewo (wartość unijnego dofinansowania to niemal 5 mln zł). Projekt ten ma się zakończyć w 2022 roku.

„Klub dziecięcy w Gwiazdowie szansą na godzenie ról rodzinnych i zawodowych” - w ramach projektu zaplanowano stworzenie miejsc w klubie dziecięcym w Gwiazdowie dla 16 dzieci w wieku do lat 3 (podczas 24 miesięcy pracy klubu przewidujemy rotację uczestników). Zaplanowano wykonanie prac adaptacyjno-odświeżających w KD, zakup wyposażenia oraz pokrycie części kosztów funkcjonowania. Na to zadanie pozyskano prawie milion zł dofinansowania. Termin zakończenia projektu to listopad tego roku.

„Z wykluczenia do zatrudnienia” - ten projekt jest szansą na zatrudnienie wśród osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. Wsparcie na ten pomysł to ponad milion zł. ©

0010018084

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Henryka Leonowicza

pioniera Koszalina,
powstańca warszawskiego,
pełniącego przez wiele lat funkcje kierownicze
w koszalińskiej branży budowlanej,
osoby wielce zasłużonej dla Koszalina
i integracji środowiska kombatanckiego.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

składają

Jan Kuriata Piotr Jedliński
Przewodniczący Rady Miejskiej Prezydent Koszalina

0010019359

Wyrazy głębokiego współczucia

Mężowi

z powodu śmierci

Jolanty Marciszewskiej

emerytowanej nauczycielki
składają

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne oraz pracownicy
Zespołu Szkół nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Koszalinie

0010020200

WROTNIEWSCY.PL

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 stycznia 2021 r.
odeszła Nasza Ukochana Żona, Mama i Babcia

Śp. Irena Zaborowicz

Ceremonia pogrzebowa z wystawieniem trumny odbędzie się w czwartek,
21 stycznia 2021 r. o godz. 10:00 w kościele pw. Ducha Św. w Koszalinie.

Po mszy kondukt uda się na cmentarz w Koszalinie
pod wejście E (od ul. Kamieniarskiej, ok. godz. 11:00).

Rodzina

0010018677

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Kazimierza Stracha

Wiceprezydenta Koszalina w latach 1986-1988,
koszalinianina,
któremu sprawy miasta zawsze były blisko serca.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

składają

Jan Kuriata Piotr Jedliński
Przewodniczący Rady Miejskiej Prezydent
w Koszalinie Koszalina

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11, Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190, Szczecinek, bo.gk24@polskapress.pl, 94 347 35 16, Stargard, wieslawa.sowa@polskapress.pl, 670 770 191

reklama.koszalin@polskapress.pl

eprasa.pl 80047fb844

Anna Gronczewska

Katarzyna Dowbor od siedmiu lat prowadzi w Polsce program „Nasz nowy dom”. Dziś opowiada o perypetiach związanych z remontowaniem domów i mieszkań ludzi, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji.

Czy przed Bożym Narodzeniem czuje się pani jak święty Mikołaj, który uszczęśliwia ludzi?

Nie odbieramy niczego świętemu Mikołajowi! W minioną sobotę oddaliśmy kolejny remontowany dom. Myślę, że tej rodzinie sprawiamy najpiękniejszy prezent na święta. A także innym, którym udało się wyremontować domy i tegoroczne Boże Narodzenie spędzą w dobrych warunkach.

Program „Nasz nowy dom” jest emitowany od siedmiu lat. Ile domów udało się przez ten czas wyremontować?

Remontujemy już 219 dom. Niedawno obchodziliśmy mały jubileusz związany z emisją 200 odcinka. Ale od tego czasu wyremontowaliśmy kolejne domy. Było ich sporo, ale, szczerze mówiąc, to kropla w morzu potrzeb.

Program zyskał bardzo dużą popularność. Czyba bardzo trudno zostać jego bohaterem?

Zgłoszeń rzeczywiście jest bardzo dużo. My w sezonie możemy zrobić dwadzieścia kilka odcinków, a sezon to kilka miesięcy pracy. Natomiast warto próbować i zgłaszać się. To jest tak jak z tym wypełnianiem kuponu na loterię. Kuba modli się do Pana Boga i prosi, by zesłał mu milion w totolotka. W pewnym momencie Pan Bóg odzywa się: Tylko Kuba daj mi szansę i wypełnij kupon! Tak jest też u nas. Wystarczy wypełnić formularz na stronie Polsatu i jest się zarejestrowanym. Trzeba dać nam szansę!

Można się zgłosić samemu?

Tak, ale zgłoszenia płyną głównie od rodzin, sąsiadów, ośrodków pomocy społecznej. Przed świętami było wiele akcji pomocy innym. Ludzie nagle odkryli, że w ich sąsiedztwie są bardzo zniszczone domy, rodziny z problemami. Moi znajomi brali udział w jednej z takich akcji i odnaleźli zaniedbany dom. Zadzwonili do mnie i zapytali, co mają zrobić, byśmy go wyremontowali. Powiedziałam im, żeby najpierw dali nam szansę i wypełnili zgłoszenie. Nie można się zgłosić do mnie. Trzeba to zrobić drogą oficjalną. Każde zgłoszenie jest weryfikowane, trochę wymogów trzeba spełnić. Musimy coś o rodzinie wie-

W ciągu siedmiu lat Katarzyna Dowbor wyremontowała z ekipą budowlaną ponad 200 mieszkań. I będą następne

NOWY DOM obiecuje lepsze życie



Katarzyna Dowbor sama dla siebie wybudowała do tej pory siedem domów. Niektóre kupiła do remontu, inne w stanie surowym, jeszcze inne budowała od początku. Swoje budowlane doświadczenie wykorzystuje w programie „Nasz nowy dom”

dzie. Nie możemy jechać do niej w ciemno.

Co w takim razie decyduje o wyborze rodzin?

Wiele rzeczy. Przede wszystkim to, czy dom nadaje się do remontu. Często są to budynki, które się do tego nie nadają. Jedyne co można zrobić, to je zburzyć. W komisji,

W komisji, która jedzie do rodziny, jest szef ekipy budowlanej. Musi potwierdzić, że zgłoszony do programu dom można remontować, choć potem wychodzą w trakcie różne rzeczy... Poza tym rodzina musi mieć uregulowane sprawy własnościowe

która jedzie do rodziny, jest szef ekipy budowlanej. Musi potwierdzić, że dom można remontować, choć potem wychodzą w trakcie różne rzeczy... Poza tym rodzina musi mieć uregulowane sprawy własnościowe. Nie możemy remontować domu gminie czy kwaterunkowi. Nie mamy bowiem pewności, czy taki dom lub mieszkanie zostanie przy rodzinie. Musimy też sprawdzić, czy w takim domu nie ma alkoholu czy innej patologii. Trudno remontować rodzinie, która to wszystko zaprzępa. Wiadomo, że choro-

ba alkoholowa jest straszna. Ale ludzie nią dotknięci nie panują nad sobą. Nie stać nas też, by remontować 300-metrowe domy. Każdy metr ściany to koszty. Jeśli dom jest ogromny, to nie jesteśmy w stanie go wyremontować. Mamy określony budżet. Gdybyśmy zaczęli remont takiego wielkiego domu, to pieniędzy wystarczyłoby na ocieplenie, ściany, a na meble by już zabrakło.

A zgłaszają się ludzie mający takie wielkie, zaniedbane domy?

Zgłaszają się. Kiedyś ludzie, nie zastanawiając się nad konsekwencjami, budowali wielkie domy, bo wreszcie można było to zrobić, a potem mieszkali w jednym pokoju. Nie stać ich na przykład na ogrzewanie całej powierzchni. Rodzina, którą wybierzemy, musi też mieć opowiedzieć nam swoją historię. Jest ona bardzo ważna, tak jak problemy, z którymi się borykają. Zdarzało się nam trafić na rodziny, które chciałyby, aby wyremontować im dom, a zarazem zaznaczali, że nic o sobie nie będą mówić. Trudno nam się na to zgodzić. My tej ich historii potrzebujemy. Nie ma wstydu, że ktoś był ofiarą przemocy w rodzinie, miał ciężkie warunki. Powtarzam to dzieciom, które wstydzą się, że nie mają w domu łazienki. Tłumaczę im, że nie są z tego powodu gorsze. Źle świadczy to o tych, którzy atakują ich, wyśmiewają się.

Jeżdżąc po Polsce, pewnie łapie się pani za głowę, widząc, że w XXI wieku ludzie żyją w takich warunkach.

Przez pierwsze trzy lata łapałam się za głowę. Nie zdawałam sobie sprawy, w jakich warunkach mogą żyć ludzie. Teraz już za głowę się nie łapię. Dziś myślę tylko co zrobić, by było lepiej. Za dobrze wiem, jak to wszystko wygląda, by się dziwić. Nie ma co się rozczulać, trzeba wziąć się do roboty, pogadać z tymi rodzinami. Często remonty przeprowadzamy u rodzin z niepełnosprawnością. Im jest najtrudniej. Gdy jest pełna rodzina, zdrowe dzieci i ręce do pracy, to oni sobie poradzą. A dziećmi z niepełnosprawnością trzeba się opiekować 24 godziny na dobę. Podziwiam ogromną determinację ich rodziców. Uważam, że w naszym kraju za mało robi się dla takich rodzin. Ci rodzice wydają wszystkie pieniądze na rehabilitację. Nie mają już na to, by coś zrobić w tym domu.

Śledzicie dalsze losy rodzin, którym pomogliście?

Mamy kontakt. Raz w roku robimy program świąteczny. Jeździmy do tych rodzin, w tym roku oni przyjechali do nas. To są kompletnie inni ludzie. Pozbierali się po swoich traumach, problemach. Patrzę na nich i widzę, że są fantastycznymi ludźmi, którym „Nasz nowy dom” dał nowe życie. Pomogliśmy wielu lu-

dziom, zrobiło się z tego małe osiedle, więc nie możemy mieć kontaktu ze wszystkimi.

Są tacy, którzy nie wykorzystali tej szansy?

Jest ich niewielu. Są może niezaradne rodziny. Coś dostały, ale dalej tkwią w marazmie. Jednak 95 procent naszych rodzin zrobiło krok do przodu. Mają więcej radości, lepsze perspektywy. Wiele osób poszło do pracy.

W ostatnim czasie była pani kilka razy w województwie łódzkim, m.in. w Zgierzu...

Po świętach znów wybieramy się w te okolice. Więcej nie mogę zdradzić.

W Zgierzu remontowaliście mieszkanie w blokach. To było chyba duże wyzwanie?

Na pewno. Remontujemy część mieszkań w blokach i jest to najtrudniejsze. Wydaje się, że jeśli mieszkanie jest małe, to szybko skończy się w nim praca. Ale problemów jest sporo. Nie ma gdzie przechowywać materiałów potrzebnych do remontów. Często pracujemy w nocy, a tu nie ma takiej szansy. Nadchodzi godzina 22 i trzeba skończyć pracę. Po wiem szczerze, że jestem zbudowana, jak w większości sąsiedzi z bloku podchodzą do tego. Nie czepiają się, choć zdarzają się złośliwi sąsiedzi.

Ostatnio pani bohaterowie przeżyli dramaty. Jeden z sąsiadów podpalił z zazdrości

wyremontowany dom. Taka sytuacja miała miejsce pierwszy raz?

Z podpaleniem tak. Mieliśmy też drobne zniszczenie fasady wyremontowanego budynku. Ale program ma już siedem lat, więc dwa czy trzy przypadki to nie jest złe. To są tylko ludzie. Jedni potrafią być empatyczni, inni są zazdrośni. W przypadku tego podpalenia miała miejsce bardzo osobista sytuacja. Podpalacz podkochał się we właścicielce domu, a ona go nie chciała.

Przeżyła pani bardzo śmierć kilku bohaterów...

To najbardziej boli. Pamiętamy, znamy tych ludzi. Umarli ludzie, których bardzo polubiśmy. Arek czy Marta byli ludźmi, którzy zostali w naszej pamięci. To trudne momenty. Ale takie jest życie.

Czy rzeczywiście zdążycie zrobić taki poważny remont w ciągu pięciu dni?

Oczywiście, że tak. Naprawdę remont robimy w pięć dni. To zasługa naszych kolegów budowlanców. Każdy kto buduje, chciałby mieć taką ekipę. Jak robiłam niedawno remont u siebie, to znajomi pytali: W pięć dni zrobiłaś? Odpowiedziałam, że tak jest tylko u nas na budowie. Mój remont trwał dłużej.

Po takich wyprawach w teren z przyjemnością wraca pani do swojego domu?

Marzę, by w tym domu spędzać jak najwięcej czasu. Tak sobie go wymyśliłam, wymarzyłam i zrobiłam. Ale coś za coś. Nie da się zjeść ciastko i mieć ciastko. „Nasz nowy dom” to program, który chciałby robić każdy dziennikarz. Można uprawiać zawód, a jednocześnie dawać ludziom szczęście, nowe życie. Dopóki mam siły, a jest ich coraz mniej, to będę to robiła.

Podobno wybudowała pani już w swoim życiu kilka domów?

Dokładnie siedem. Niektóre kupiłam do remontu, inne w stanie surowym lub budowałam od początku. Cały czas szukałam tego jednego, idealnego miejsca na ziemi i w końcu je znalazłam. Mówi się, że pierwszy dom buduje się dla wroga, drugi dla znajomych, a dopiero trzeci dla siebie. Myślę, że dłużej szuka się tego wymarzonego domu.

Pandemia utrudnia realizację programu?

Bardzo! Dla mnie bardzo ważna jest bliskość. A nie wolno się nam dotykać, musimy zachować dystans. Rodziny są cudowne, chcą się przytulić, okazać wdzięczność. Dzieci wyciągają ręce, a ja mówię, że nie można. Cała ekipa pracuje w maskach. Mam nadzieję, że nowy rok będzie lepszy.

Tomasz Frankowski na „emeryturze”: ISTNIEJE ŻYCIE PO PIŁCE

Piłkarskie buty zamienił na garnitur, szatnię na salę plenarną Parlamentu Europejskiego. Przez siedem lat, które minęły od jego ostatniego meczu, wiele się w życiu Frankowskiego zmieniło

Bartosz Karcz

Przez większość życia poruszał się według ustalonego piłkarskiego kalendarza: rytmu: w tygodniu treningi, w weekend mecz.

To wszystko zakończyło się dokładnie 2 czerwca 2013 roku, gdy jako zawodnik Jagiellonii Białystok zakończył długą i piękną karierę, w której zapisał się złotymi głościami przede wszystkim w historii Wisły Kraków i rodzimej „Jagi”.

Dzisiaj również porusza się według rytmu wyznaczanego przez obowiązki zawodowe. Zupełnie jednak inne.

Inny rytm

- Kiedy zawiesiłem buty na kołku, przez kilka lat byłem głównie w domu - tłumaczy Frankowski. - Wkradło się trochę rutyny, ale absolutnie mi to nie przeszkadzało, bo mamy dom na skraju puszczy pod Białymstokiem. Bardzo sobie cenię ten klimat. Fakt, że zostałem europosem, nie zmienił jakoś drastycznie mojego życia rodzinnego. Standardowo wyglądam tak, że jadę lub lecę do Brukseli wcześniej rano we wtorek, ale już w czwartek późnym wieczorem mogę wracać do domu. Nie jest to zatem długa rozłąka z rodziną. A wiele razy było tak, że Edyta z dziećmi przyjeżdżała do mnie do Brukseli. Wiele zmieniła też pandemia, bo był okres, gdy w europarlamencie pracowaliśmy zdalnie.

Jak podkreśla, fakt, że kiedyś był znakomitym piłkarzem, nie ma przy jego dzisiejszych obowiązkach większego znaczenia.

- Tam nikt mnie nie kojarzy i nawet mało kto się spodziewa, żeby były zawodowy sportowiec był europarlamentarzystą - tłumaczy były piłkarz Wisły. - Choć prócz mnie jest tutaj również były mistrz Europy Teodoros Zagorakis. Gdy ktoś słyszy, że jestem byłym piłkarzem, to widzę zdziwienie, że można tak się przebranżwić i dobrze wypełniać swoje obowiązki.

Frankowski dobrze odnajduje się w Europarlamencie. Gdy do niego wszedł w 2019 roku z listy Koalicji Obywatelskiej, otrzymał szereg rad od innego byłego człowieka mocno związanego ze sportem, Bog-

dana Wenty, który kiedyś odnosił sukcesy z polskimi szczypiornistami, dzisiaj jest prezydentem Kielc, ale który również był europarlamentarzystą.

- Wspierał mnie już w czasie kampanii. Przyjechał do mnie do Białegostoku. Porozmawialiśmy wtedy dłużej, później odwiedził mnie w Brukseli - wyjaśnia Frankowski.

Frankowski nie jest europarlamentarzystą tylko z nazwy. Stara się, żeby czas spędzony w Brukseli został wykorzystany jak najlepiej. - Jestem członkiem i wicekoordynatorem Komisji Kultury, Edukacji i Sportu, przewodniczącym Grupy Sport. To jest moje główne zajęcie.

Boisko

W europarlamencie ścierają się różne frakcje, poglądy. Pytamy Frankowskiego, czy można porównać to w jakimś stopniu do boiska piłkarskiego, na którym kiedyś toczył zażarte boje np. z Legią Warszawa, ale poza placem gry jego relacje z przeciwnikami były pełne szacunku.

Okazuje się jednak, że to zupełnie inne klimaty, a o relacjach np. z europosłami PiS „Franek” mówi: - Nie ma ich prawie w ogóle. Część polityków PO, tych czołowych w europarlamencie, ma z politykami PiS sprawy w sądach, więc nawet w samolocie, jak lecą razem, to ze sobą nie rozmawiają. Ja należę do takich osób, które nie mają jakichś

złych relacji z nikim, ale to może dlatego, że trzymam język za zębami i nie wchodzę w ostre polemiki. Staram się zajmować przede wszystkim swoimi obowiązkami.

Ale gdy pytamy Frankowskiego, czy nie rozmawia np. z Tomaszem Porębą z PiS, który też przecież był kiedyś piłkarzem, „Franek” odpowiada: - Akurat z nim mam bardzo dobre relacje. Jest oczywiście w innym niż nasze ugrupowaniu, ale dobrze wypełnia obowiązki i muszę przyznać, że w europarlamencie jego praca jest bardzo dobrze oceniana.

Blondynek

Od 1999 roku jego żoną jest Edyta, z którą doczekał się trójki

wersytecie Warszawskim na kierunku gospodarka przestrzenna. Mieszka razem z dziewczyną, studiują, na razie trochę zaocznie, bo koronawirus wszystko torpeduje, ale trzeba wierzyć, że z czasem wszystko będzie wracało do normy. Najważniejsze, żeby on sam był zadowolony, żeby odnalazł swój cel w życiu.

Młodsza córka, Oliwia, ma z kolei 17 lat i też jasno sprecyzowane plany życiowe. - Dobrze się uczy, szczególnie biologii, bo chce iść na medycynę - zdradza dumny tata. Jedynie ośmioletni Xavier ma na takie życiowe wybory jeszcze dużo czasu. I kto wie, może akurat on pójdzie w ślady taty i zostanie kiedyś piłkarzem.

Legenda głosi, że dwaj napastnicy Wisły - Tomasz Frankowski i Maciej Żurawski - nie lubili się. Żurawski: Na boisku nigdy nie było między nami zawiści. Może jedynie rywalizacja na zasadzie: skoro „Franek” strzelił gola, to ja też muszę

Wyciągnięte z szuflady

Tomasz Frankowski nie tylko na pracy w europarlamencie się koncentruje.

Niewiele ponad miesiąc temu ukazała się jego autobiografia zatytułowana: „Franek, prawdziwa historia łowcy bramek”.

Spisał ją najlepiej zorientowany w życiorysie Frankowskiego dziennikarz w Pol-

sce, Piotr Wołosik. Wybór był oczywisty, bo obaj wychowywali się na jednym osiedlu w Białymstoku, byli po prostu kolegami z podwórka. Jak zdradza Frankowski, książka miała ukazać się już... kilkanaście lat temu.

- Wszystko zaczęło się, gdy odszedłem z Wisły w 2005 roku - opowiada Frankowski. - Podpisałem wtedy kontrakt w Elche. Piotrek przyjechał do mnie do Hiszpanii na kilka dni i nagrywał moje wspomnienia. Plan był taki, żeby wydać książkę przed mundialem w Niemczech w 2006 roku. Tak się jednak złożyło, że na mistrzostwa świata nie pojechałem, więc uznaliśmy, że nie ma sensu.

Skrypt trafił do szuflady i przeleżał w niej 15 lat.

Dlaczego zdecydowali się ostatecznie wydać tę książkę teraz? Bo przyszła pandemia, było więcej czasu, żeby połączyć się z Piotrkim przez komunikatory i dopisać dalszy ciąg tej historii.

Jak to było z „Żurawiem”

Kibice w autobiografii Frankowskiego znajdą m.in. wiele anegdot, historii z czasów, gdy Wisła rządziła i dzieliła w Polsce. Ciekawym wątkiem jest ten dotyczący relacji między dwoma świetnymi napastnikami w tamtych czasach: Frankowskim i Maciejem Żurawskim. Legenda głosiła, że

obaj nie przepadali za sobą czy wręcz się nie lubili. Kto był blisko drużyny, wiedział, że to bzdury, ale jak to z legendami bywa, niektórzy wierzą w to do dzisiaj. Jeszcze zanim porozmawialiśmy na ten temat z „Frankiem”, zapytaliśmy „Żurawia”, czy on widzi ich relacje podobnie jak opisał to w książce Frankowski.

- Nie byliśmy z Tomkiem przyjaciółmi, ale dobrymi kolegami z drużyny - podkreśla Żurawski. - To wynikało z prostej sprawy: ja na tamtym etapie inaczej podchodziłem do życia, można powiedzieć, że bardziej luźno niż Tomek, który miał już dzieci. Na boisku nie było jednak nigdy między nami zawiści. Może jedynie taka wewnętrzna rywalizacja na zasadzie, że skoro „Franek” strzelił gola, to ja też muszę. Tak mają jednak chyba wszyscy napastnicy, a przecież najważniejsze było, że dzięki naszemu bramkom Wisła wygrywała i odnosiła sukcesy.

Ostatnia taka „miejska legenda” dotycząca Tomasza Frankowskiego mówi, że załatwił pracę w Jagiellonii Białystok swojemu przyjacielowi od czasów gry w Wisłę Kraków, czyli Bogdanowi Zającowi.

„Franek” tylko się uśmiecha i mówi: Jest w tym zero prawdy. W najmniejszym stopniu nie przyczyniłem się do zatrudnienia Bogdana w Jagiellonii. Myślę, że zarząd klubu sam podjął taką decyzję. Nie wiem, czy bardziej za tym stał Wiesław Wołoszyn, czy Cezary Kullesza. Nigdy z nimi na ten temat nie rozmawiałem i nawet trochę się dziwiłem, że nie zapytali mnie o Bogdana, choć wiedzieli, że świetnie się znamy. Ale ucieszyło mnie jego zatrudnienie w Jagiellonii, bo dzięki temu mój najmłodszy syn Xavier ma teraz blisko ojca chrzestnego. Bogdan już dwa razy wpadał do nas na kawę, żeby odwiedzić chrześniaka. Ale Bogdan czasu ma mało. Szkoła Nawałki: praca od rana do wieczora.

Na koniec pytamy Tomasza Frankowskiego o jego najbliższe plany. - Przede wszystkim mam nadzieję, że pandemia wreszcie się skończy i znów zaczniemy normalnie funkcjonować. To trwa już tyle, że odnoszę wrażenie, jakby ona była z nami cały czas - kończy „Franek”.

© ©



Tomasz Frankowski. Kiedyś świetny piłkarz, dzisiaj europoseł

Malować czy tapetować? Wszystko zależy od zasobności naszego portfela

Przy podjęciu decyzji istotny jest także stan ścian, trwałość i efekt, jaki chcemy uzyskać

Wojciech Lechowski
redakcja@regiodom.pl

Malować czy tapetować? To pytanie zadaje sobie wiele osób będących na etapie wykańczania bądź odnawiania ścian swoich mieszkań. Aktualnie do wyboru mamy bardzo szeroki wachlarz zarówno rodzajów farb, jak i tapet.

Rynkowa oferta materiałów wykończeniowych do ścian jest tak ogromna, że nietrudno o przysłowiowy zawrót głowy. Jednak najpopularniejsze od bardzo wielu lat są farby oraz przebojowo wracające do naszych łasek tapety. Jedne i drugie charakteryzują się obecnie łatwością w zastosowaniu i nie są szczególnie kosztowne w zakupie. Stąd też ściany w naszych domach stosunkowo często zmieniają swój wygląd.

Inne efekty daje ich pomalowanie i inne wytapetowanie. Materiały te coraz częściej łączy się też ze sobą, co stanowi chyba najbardziej uniwersalną i jednocześnie najciekawszą wizualnie propozycję aranżacyjną. Warto wiedzieć, że zarówno wśród farb, jak i wśród tapet znaleźć można wiele ich rodzajów. A wybór konkretnego należy dostosowywać do własnych założeń i możliwości finansowych.

Farba tańsza od tapety

Przede wszystkim warto uwzględnić, że zastosowanie farby zawsze wychodzi taniej niż ułożenie tapety. Dobre jakościowo produkty można kupić już za około 50 zł za 2,5 litra. Taka



Tapety to duży wybór wzorów i kolorów. Ale zwróćmy też uwagę na materiał, z którego są wykonane

ilość według producentów powinna wystarczyć do jednokrotnego pomalowania około 30 mkw. ściany. Należy jednak pamiętać, że o wydajności farby decyduje wiele czynników (m.in. chłonność podłoża, używane do aplikacji narzędzie, kolor oraz umiejętności malarza, ale także - jakość samej farby). Zatem może się zdarzyć, że 2,5-litrowe opakowanie wystarczy nam do pokrycia mniejszej lub większej płaszczyzny.

Większość dostępnych dziś farb to produkty dobrze kryjące i niechłapiące. Do tego szybko

schną i nie uwalniają intensywnych zapachów. Najlepiej jest nanosić je wałkiem o odpowiednim włosiu. Nie łudźmy się jednak, że farba (nawet ta najwyższej jakości) zamaskuje niedoskonałości ścian. Wręcz przeciwnie - niektóre kolory (zwłaszcza ciemniejsze) mogą je jeszcze bardziej uwidocznić.

Kilkadziesiąt kolorów

Dlatego poprzez malowanie najlepsze efekty uzyskuje się na płaszczyznach idealnie gładkich i równych (np. na płytach kartonowo-gipsowych, gładzi gipsowej itp.). Każdy z produ-

centów farb oferuje przynajmniej kilkanaście kolorów gotowych, a niektórzy wytwórcy poszerzają ofertę o znacznie większą ilość barw tworzonych w tzw. mieszalnikach.

Trudne zadanie

Ceny najtańszych tapet zaczynają się od kilkunastu złotych za 10-metrową rolkę. Rolką tapety pokryjemy nie więcej niż 5 mkw. ściany (przy standardowej wysokości mieszkań blokowych). Wydatek ten dotyczy jednak jedynie najzwyklejszych tapet papierowych. Pozostałe ich rodzaje są dużo droż-

sze i mogą kosztować nawet kilkakrotnie więcej za rolkę. Metamorfoza ścian będzie zatem dużo droższa niż przy wykorzystaniu farby. Tapetę jest też trudniej estetycznie ułożyć na ścianie, w związku z czym jeśli poprosimy o pomoc fachowca, za usługę tego typu zapłacimy więcej niż za zwykłe malowanie.

Trwałość tapety

Uwzględniając cenę okładziny ściennej, trudno pominąć jej trwałość. Lepszej jakości i poprawnie położona tapeta może wytrzymać na ścianie nawet

kilkanaście lat. Farba nie wypada w tej konkurencji tak dobrze, ponieważ stworzone z niej powłoki trzeba odświeżać co 2-4 lata. Trwałość tapety to jednak też pewna jej wada - niektóre materiały są trudne do usunięcia, ponieważ odchodzą od podłoża razem z tynkiem. To wymusza konieczność dokonywania niezbędnych prac, jeśli chcemy wprowadzać jakiegokolwiek zmiany.

Maskowanie niedoskonałości

Tapety mają też jednak atuty, a najbardziej rzucający się w oczy to dekoracyjność tych materiałów. Mnogość wzorów, faktur i kolorów jest czynnikiem zachęcającym do stosowania tapet w najmodniejszych aranżacjach wnętrz. Farby nie pozwalają na uzyskiwanie tak spektakularnych efektów wizualnych. Jeszcze jedną zaletą tapet jest to, że niektóre ich rodzaje świetnie maskują niedoskonałości ścian. Z powodzeniem udaje się ukryć nieduże ubytki, pęknięcia i inne defekty, które czasami pokryte farbą byłyby widoczne.

Odpowiedź na pytanie: „malować czy tapetować” zależy więc od tego, ile chcemy wydać na odnowienie ścian, a także - jaki efekt chcemy uzyskać. Jeśli lubimy wzory, albo nasze ściany nie są idealnie równe, dobrym rozwiązaniem będą tapety. Jeśli wolimy gładkie płaszczyzny i lubimy co jakiś czas zmieniać kolor ścian - lepszym wyborem będzie odpowiednia farba. Warto też pamiętać, że ciągle modne jest łączenie tapet z powierzchniami malowanymi farbą.

Ceny mieszkań wzrosły o 37 proc. w 5 lat. Najbardziej na rynku wtórnym

Przemysław Zariko
redakcja@regiodom.pl

Najnowsze dane Głównego Urzędu Statystycznego pokazują, że w 2020 r. zakup nieruchomości zdecydowanie nie był tani. Potwierdzają to informacje Narodowego Banku Polskiego.

Ceny mieszkań w III kwartale 2020 r. były o 37,1 proc. wyższe niż w 2015 r. - wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego przytoczonych przez serwis Interia.pl. Co ciekawe, ry-

nek wtórny podrożał bardziej niż rynek pierwotny. Co gorsza, koszty zakupu mieszkania pięły się w górę przez cały okres pandemii i tylko między latem a jesienią 2020 r. wzrosły o 2 proc.

Dane Głównego Urzędu Statystycznego o cenach mieszkań wpływają zawsze z pewnym opóźnieniem - najświeższe liczby, jakimi dysponujemy, dotyczą III kwartału 2020 r. Okazuje się, że lokale mieszkalne podczas pandemii głównie drożały - między II a III kwartałem ceny urosły o 2 proc. Najwięk-

sze wzrosty odnotowano w województwach: mazowieckim - o 3,8 proc., podkarpackim - o 2,8 proc., pomorskim - o 2,7 proc.

Kilkuprocentowe spadki cen wystąpiły tylko w trzech województwach: opolskim, świętokrzyskim i lubuskim. Należy jednak podkreślić, że były to spadki z kwartału na kwartał - w skali roku 2020 wszędzie był droższy niż 2019.

Obecne, rekordowo wysokie ceny mieszkań uderzają zwłaszcza w porównaniu z poprzednimi latami. Jak poda-

Główny Urząd Statystyczny, w porównaniu z 2015 r. mieszkania z rynku pierwotnego są dziś o 25,6 proc. droższe, a mieszkania z rynku wtórnego - o 47 proc. droższe. Jeśli ująć

W III kwartale 2020 r. w 11 z 17 badanych miast odnotowano najwyższe ceny nowych mieszkań w historii badań NBP

oba rynki łącznie, to lokal mieszkalny podrożał w ciągu 5 lat średnio o 37,1 proc.

Obserwacje GUS potwierdzają dane Narodowego Banku Polskiego. W III kwartale 2020 r. w 11 z 17 badanych miast odnotowano najwyższe ceny nowych mieszkań w historii gromadzenia danych przez NBP (czyli od 2006 r.). Przykładowo w stolicy cena za metr po raz pierwszy przebiła barierę 10 tys. zł. Między rokiem 2019 a 2020 lokale od dewelopera podrożały o kilka lub nawet kilkanaście procent.

Nie lepiej było na rynku wtórnym. Tu z roku na rok mieszkania podrożały od 1,7 proc. (Zielona Góra) do aż 19,2 proc. (Łódź). Spadków cen mieszkań nie odnotowano w żadnym z największych polskich miast. Przypomnijmy, że mowa o cenach transakcyjnych, czyli tych, które są realnie płacone przez nabywców nieruchomości. Niestety, biorąc pod uwagę wciąż nieopanowaną pandemię, nic nie zapowiada, żeby mieszkania miały w najbliższej przyszłości zacząć tanieć.

Kanapę należy czyścić regularnie

Wojciech Lechowski
redakcja@regiodom.pl

Porady

Czyszczenie tapicerki meblowej zwłaszcza tych trudniejszych zabrudzeń może być uciążliwe. Podpowiadamy, jak wyczyścić kanapę

Skórzane meble od lat są synonimem luksusu. Jednak kupując droższą kanapę, przeważnie zakładamy jej długowieczne użytkowanie. A z tym niestety bywa różnie. Z naturalnej drogiej skóry powinni zrezygnować przede wszystkim właściciele zwierząt domowych. Jest to bowiem stosunkowo delikatny i łatwo ulegający zarys-

waniom materiał. Dobrze sprawdzi się ona za to w domach, w których są małe dzieci, bo nietrudno zetrzeć z niej rozlany napój czy rozkruszone jedzenie.

Bieżąca dbałość o skórzaną kanapę sprowadza się do jej w miarę regularnego odkurzenia oraz nawilżania struktury materiału. W sklepach znajdziemy wiele specjalistycznych preparatów. Czyszczenie tapicerki meblowej ze skóry można też przeprowadzić sposobami domowymi. Dobrze do tego nadaje się woda z płatkami mydłanymi. Sprawdzi się również oliwa z oliwek lub olej lniany. Produkty te należy nakładać suchą ścierką, wykonując okrężne ruchy dłonią. Zabieg najlepiej jest wykonać na noc, by oliwa spokojnie zdążyła się wchłonąć w skórę.



Ekoskóra jest bardzo popularnym materiałem obiciowym. Świetnie imituje oryginał

i jest od niego dużo tańsza. Nie sprawia też większych problemów z utrzymaniem w czy-

stości, ale niektóre domowe detergenty i środki chemiczne mogą jej trwale zaszkodzić.

Do czyszczenia skóry ekologicznej nie należy przede wszystkim stosować chemikaliów z zawartością alkoholu, nafty, amoniaku oraz wszelkiego rodzaju rozpuszczalników, wybielaczy, zmywaczy i środków żrących. Takie preparaty niszczą omawiany materiał, czego efektem końcowym najczęściej jest jego pęknięcie.

Sposobów na czystą materiałową kanapę jest kilka. Można ją systematycznie czyścić ręcznie lub prać maszyną piorącą. Jednak najlepszym pomysłem jest kupno mebla ze zdejmowanymi pokrowcami, które nadają się do normalnego prania w pralce. Takich kanap produkuje się w ostatnim czasie coraz więcej i nie bez po-

wodu cieszą się one coraz większym uznaniem użytkowników.

Sposób czyszczenia trudniejszych zabrudzeń na tkaninach obiciowych należy dostosowywać do ich rodzaju. W przypadku tapicerek aksamitnych i welurowych dobrze sprawdza się roztwór wody i amoniaku (proporcja: 1 litr wody i 2 łyżki amoniaku). Do czyszczenia tapicerek bawełnianych najlepiej sprawdzają się specjalistyczne pianki. Nakłada się je na powierzchnię kanapy, odczeka wskazany przez producenta czas i ściera czystymi ścierkami aż do uzyskania zadowalającego efektu. Natomiast tkaniny syntetyczne czyści się preparatami do prania dywanów, zawsze stosując się ściśle do zaleceń producenckich.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINanse/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ kawalerkę do remontu, 609-499-555.

MIESZKANIE w Ustce, 601771132

MIESZKANIE, gotówka, 577942206

DOMY - SPRZEDAM

DZIAŁKA bud.-Rokosowo. 668023045

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

HALA 126m, Kretomino. Tel.606614218

GARAŻE

GARAŻE blaszane nowoczesne - drewnopodobne, 798-710-329

INNE

POKÓJ z łazienką, osobne wejście. Tel. 508-153-022 GK

Handlowe

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO kominkowe/ Opał.792669632

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTO skup wszystkie 695-640-611

REKLAMA

1010007197

ABAKUS

najchętniej wybierane biuro nieruchomości

kupimy 1 lub 2 pok. mieszkanie

Klienci wrócili z zagranicy,

płacą GOTÓWKĄ

ZADZWOŃ 661-841-555

(obok Związkiowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl



3 pok. loggia z garażem
i miejscem post. rej. Staszica
458 000,- do negocjacji



1 p. loggia, 2 pok. 48m²
263 000,- klucze w biurze



2 pok., 46 m² loggia
rej. Żeromskiego 233 000,-

INNE

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

KREDYTY. Związkowiec 699186581

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania domków, może być Ukrainka. Mielno 889690628

MURARZ BELGIA, PILNE! tel. +32486486520, CV: constructionplus@dobroekna.com

NIEMCY, murarze, cieśle, malarze, elektrycy, spawacze: 730-011-300.

PRACA dla Opiekunów seniorów w Polsce z zamieszkaniem u podopiecznego. Wymagane doświadczenie w opiece. Promedica24: Tel. 501 356 445

TAKTORZYSTA- operator maszyn rolniczych

-uprawnienia i doświadczenie w pracy z maszynami rolniczymi

-dobra organizacja pracy własnej

-sumienność odpowiedzialność i dyspozycyjność

Prosimy o przesłanie CV.- na adres: ogloszenie.praca@interia.pl lub Tel 510121975

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV,wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe 502302147

FIRMA Budowlana. 792669632

REMONTY mieszkań.S-k, 535471568

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

ODŚNIEŻANIE/PODNOŚNIK/ŚCINKA drzew/Karczowanie/ Koparka.792669632

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607-703-135.

Matrymonialne

PAN dla Pań. 889690628

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Zleć ogłoszenie drobne

59-848-81-03

zadzwoń:

e-mail: bo.gp24@polskapress.pl

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-16:00

Plebiscyt sportowy dekady - kandydaci do tytułów

Plebiscyt Sportowy Dekady - już dziś finał głosowania

Już dziś zakończymy głosowania w kolejnej edycji Plebiscytu Sportowego. W tym nietypowym roku głosami Czytelników doceniamy sportowców, trenerów i drużyny w szerszej perspektywie ostatnich dziesięciu lat. Jak co roku nagradzamy także młode sportowe talenty z naszego regionu.

Kandydatów do wyróżnień nominowali dziennikarze z naszego działu sportowego, a także kluby i związki sportowe oraz nasi Czytelnicy.

Dzisiaj prezentujemy wszystkich kandydatów do wyjątkowych tytułów w każdej kate-

gorii plebiscytu. Przy nazwiskach laureatów podajemy liczbę głosów, które zdobyli do poniedziałku, 18 stycznia.

Na zwycięzców finału wojewódzkiego, w każdej kategorii czekają nagrody finansowe - 2000, 1500 i 1000 złotych odpowiednio za pierwsze, drugie i trzecie miejsce. Za zwycięstwo w etapie powiatowym wszyscy otrzymają medale i dyplomy.

Po zakończeniu głosowania odbędzie się multimedialna gala Plebiscytu Sportowego, która będzie emitowana w naszym serwisie

internetowym i na Facebooku. Podczas gali zostaną zaprezentowani wszyscy laureaci w każdej kategorii z każdego miasta i powiatu.

Głosowanie w wojewódzkim finale będzie trwać już tylko do godz. 21:00. Wszystkie informacje o plebiscycie oraz aktualne wyniki wojewódzkiego finału można znaleźć w internecie na stronie www.gk24.pl/plebiscyt-sportowy

Partnerami plebiscytu sportowego są: Urząd Miasta Koszalin, Gmina Połczyn Zdrój oraz Lotto.

ZAGŁOSUJ!

Aby zagłosować, wyślij na nr **72355 SMS** o treści podanej przy nazwisku kandydata bądź nazwie drużyny (koszt SMS-a: 2,46 zł z VAT)



SPORTOWIEC DEKADY - KOBIETY



529 głosów
Agnieszka Drabkowska
Biegi, Cudaki, powiat białogardzki
SMS: **SCK.30**



186 głosów
Jolanta Siwińska
Piłka nożna, Ustronie Morskie, powiat kołobrzeski
SMS: **SCK.49**



148 głosów
Adrianna Nowicka
Piłka ręczna, Energa AZS Koszalin / Młyny Stojsław Koszalin, Koszalin
SMS: **SCK.1**



38 głosów
Ewelina Wejner-Polasik
Biegi przeszkodowe, CrossTeam Szczecinek, powiat szczeciński
SMS: **SCK.80**



17 głosów
Malwina Grzelak
Piłka nożna, Victoria SP2 Sianów, powiat koszaliński
SMS: **SCK.57**



11 głosów
Daria Pikulik
Kolarstwo tor. i szos., BCM Nowatex Ziemia Darłowska, p. sławieński
SMS: **SCK.63**



8 głosów
Karolina Karolewicz
Sporty motorowe, Klub Motorowy Szczecin/Czaplinek, p. drawski
SMS: **SCK.41**



3 głosy
Anna Nowak
Piłka nożna, UKS Orzeł 2010 Women PZZ Wałcz 2010-2019, p. wałecki
SMS: **SCK.90**



2 głosy
Alina Kalecińska
Biegi, Połczyn Biega, powiat świdwiński
SMS: **SCK.95**

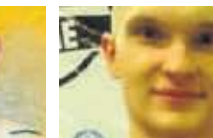
SPORTOWIEC DEKADY - MĘŻCZYZNI



2218 głosów
Kornel Zapadka
brazylijskie jiu-jitsu, Beserkers Team Poland, Koszalin
SMS: **SCM.72**



222 głosy
Mateusz Symoczko
MMA/BJJ, Ronin Gold Team Koszalin, powiat białogardzki
SMS: **SCM.201**



205 głosów
Szymon Gaczyński
kickboxing, KSW Szczecinek, powiat szczeciński
SMS: **SCM.200**



183 głosy
Paweł Spisak
Jeździectwo, Dako Galant Skibno, powiat koszaliński
SMS: **SCM.84**



151 głosów
Marek Kołtek
Biegi, Połczyn Biega, powiat świdwiński
SMS: **SCM.184**



46 głosów
Karol Frąckowiak
trójbój siłowy/strongman, Stowarzyszenie Sportów Siłowych Rufian Jankowo, Drawsko Pom., p. drawski
SMS: **SCM.61**



17 głosów
Michał Woźniak
Piłka nożna, Choroby Drzonowo, powiat kołobrzeski
SMS: **SCM.190**



16 głosów
Dariusz Woźniak
Biegi, powiat sławieński
SMS: **SCM.100**

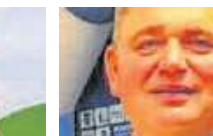
TRENER DEKADY



271 głosów
Patryk Woźniak
Zapasy, AKS Białogard, powiat białogardzki
SMS: **SCT.58**



222 głosy
Robert Orlikowski
Biegi, Połczyn Biega, powiat świdwiński
SMS: **SCT.145**



178 głosów
Cezary Wojniusz
Judo, Gwardia Koszalin, Koszalin
SMS: **SCT.10**



127 głosów
Katarzyna Kokowska
Jeździectwo, KJ Koko Brzeźniki, powiat koszaliński
SMS: **SCT.94**



82 głosy
Piotr Augustyniak
Unihokej, Wierchowska Szkołka Unihokeja, powiat drawski
SMS: **SCT.66**



69 głosów
Wojciech Hurka
Karate kyokushin, Szczeciński Klub Karate Kyokushin, powiat szczeciński
SMS: **SCT.139**



36 głosów
Paweł Falko
Paweł falko, Kołobrzeski Klub Karate Kyokushin Buntai, powiat kołobrzeski
SMS: **SCT.89**



29 głosów
Dariusz Winiarski
Karate, Klub Ashihara Karate i Ju Jitsu w Darłowie, powiat sławieński
SMS: **SCT.151**

DRUŻYNA DEKADY

1938 głosów
KJ Koko Brzeźniki
Jeździectwo, powiat koszaliński
SMS: **SCD.132**

167 głosów
Barbarians Koszalin
Futbol amerykański, Koszalin
SMS: **SCD.245**

132 głosy
UKS Akrofitness Szczecinek
Akrobatyka Sport., Fitness Gimnastyka, powiat szczeciński
SMS: **SCD.244**

52 głosy
Klub Bokserski Karlino
Boks, powiat białogardzki
SMS: **SCD.60**

51 głosów
Uczniowski Klub Sportowy Lider
Piłka ręczna, powiat sławieński
SMS: **SCD.242**

47 głosów
UKS OPP Kołobrzeg
Siatkówka, powiat kołobrzeski
SMS: **SCD.126**

22 głosy
Wierchowska Szkołka Unihokeja
Unihokej, powiat drawski
SMS: **SCD.95**

12 głosów
Połczyn Biega
Biegi, powiat świdwiński
SMS: **SCD.235**

SPORTOWY TALENT ROKU



820 głosów
Oliwia Rudzińska
Zapasy, Zapaśniczy Klub Sportowy w Białogardzie, powiat białogardzki
SMS: **SCJ.43**



730 głosów
Nikodem Stankiewicz
Judo, Ronin Gold Team, ZKS Koszalin, Gwardia, Koszalin
SMS: **SCJ.10**



689 głosów
Wiktoria Matuszak
Gimnastyka Artystyczna, My Gymnastics Koszalin, p. koszaliński
SMS: **SCJ.39**



656 głosów
Nadia Michałek
Jazda konna, UKJ Bukowiec Świdwin, powiat świdwiński
SMS: **SCJ.4**



347 głosów
Maksymilian Arendt
Piłka nożna, MKP Kotwica Kołobrzeg, powiat kołobrzeski
SMS: **SCJ.12**



129 głosów
Filip Hinc
Piłka nożna, Orlik Darłowo, powiat sławieński
SMS: **SCJ.2**



77 głosów
Jakub Moszkowicz
Piłka siatkowa, MKS GRYF SZCZECINEK, powiat szczeciński
SMS: **SCJ.1**



6 głosów
Nikodem Świercz
Piłka nożna, MUKS Orzeł 2010 Wałcz, powiat wałecki
SMS: **SCJ.8**

Boniek sięgnął po skalpel w najmniej oczekiwanej chwili

Piłkarz nożna

„Nie było wyjścia” - komentuje zwolnienie Jerzego Brzęczka Zbigniew Boniek. Prezes PZPN zaskoczył wszystkich, bo wcześniej wielokrotnie bronił (był go już) selekcjonera. Nazwisko następcy Brzęczka poznamy 21 stycznia.

„Polski Związek Piłki Nożnej informuje, że z dniem 18 stycznia 2021 roku selekcjoner Jerzy Brzęczek przestał pełnić obowiązki selekcjonera reprezentacji Polski” - taki komunikat pojawił się wczoraj na oficjalnej stronie związku. Dziennikarzom, którym udało się dodzwonić do prezesa PZPN tłumaczył, że decyzja była trudna, ale „dobra i przemyślana”.

- Przemyślałem pewne kwestie, popatrzyłem do przodu, co może się wydarzyć i uznałem, że trzeba postąpić właśnie w ten sposób. Szkoda mi Jurka, to dobry człowiek, ale nie było wyjścia. Jedziemy dalej - przyznał w rozmowie z Onetem.

Dodał, że była to wyłącznie jego decyzja, której z nikim nie konsultował. Miał do niej prawo, możliwość samodzielnego powoływania i odwoływania selekcjonera zapewnił sobie jeszcze podczas poprzedniej kadencji (obecna, z powodu pandemii koronawirusa została wydłużona do 18 sierpnia 2021 r.).

Nieoficjalnie wiadomo, że Boniek zadzwonił w niedzielę do Marka Koźmińskiego, wiceprezesa PZPN ds. szkolenia i człowieka szykowanego na swojego następcę. Z nim jednak również niczego nie konsultował. Wszyscy inni, z Brzęczkiem na czele, dowiedzieli się o decyzji w poniedziałek. Zaskoczenie było ogromne, bo do tej pory Boniek stał murem za Brzęczkiem i przy każdej sytuacji podkreślał, że ma do niego pełne zaufanie.

- Nie ma żadnych sensacji: trener Brzęczek zostaje, to nie jest czas na skalpel - mówił jeszcze pod koniec listopada (cytat za Sport.pl). Była to odpowiedź

na lawinę krytyki, jaka spadła na selekcjonera po niezbyt - delikatnie mówiąc - udanym występie naszej kadry w drugiej edycji Ligi Narodów. To właśnie po jednej z porażek w LN (0:2 z Włochami) wymownego wywiadu udzielił Robert Lewandowski. Pytany o to, jakie wskazówki na mecz otrzymała od selekcjonera, kapitan kadry najpierw wymownie milczał, a następnie ciężko westchnął. Nie miał wszyscy odebrać to jako wotum nieufności wobec Brzęczka.

Wtedy Boniek stanął jeszcze po stronie selekcjonera i skrytykował piłkarza. Nie sugerujemy oczywiście, że to Lewandowski stoi za zwolnieniem Brzęczka, ale nie był to jedyny sygnał, że atmosfera w kadrze jest napięta. - Tam się porobiły grupy i jest pełny bałagan. Grupy nie robią się tylko przez trenera, ale przez zawodników - analizował inny były reprezentant Tomasz Hajto.

Być może zatem Boniek doszedł w końcu do wniosku, że Brzęczek tego bałaganu posprzątać nie jest już w stanie. A może raczej mainny były kadrowicz Tomasz Frankowski, którego zdaniem prezes PZPN już od pewnego czasu nosił się z zamiarem zwolnienia selekcjonera i czekał tylko, aż znajdzie odpowiedniego następcę.

Kto nim będzie? Tego mamy dowiedzieć się w czwartek o godzinie 15. Już teraz w mediach przewijają się jednak nazwiska. W grę wchodzi ponoć opcja zagraniczna, do niedawna wykluczana przez Bońka. Zdaniem bukmacherów faworytem jest Marco Giampaolo, były trener AC Milan i Torino. Wśród potencjalnych kandydatów są również m.in. były trener Lecha Poznań Nenad Bjelica, Massimiliano Allegri, Luciano Spalletti i Gianni De Biasi, a także Lucien Favre, do niedawna trener Borussia Dortmund. Wśród Polaków najwyższe notowania mają Adam Nawałka, Jacek Magiera i Michał Probierz.

HUBERT ZDANKIEWICZ



Jerzy Brzęczek objął kadrę po nieudanym mundialu w Rosji

Zwycięskie otwarcie sezonu Baranowskiego we Francji

Jacek Wójcik
sport@gk24.pl

Zapasy

Udane rozpoczęcie sezonu 2021 zanotowała kadra Polski w stylu wolnym. W zawodach we Francji aż pięciu wolniaków stanęło na podium. Wśród nich Zbigniew Baranowski z AKS Białogard.

Zawody o Grand Prix Francji - 47. Memoriał Henri Deglane - odbyły się w Nicei w bardzo mocnej obsadzie. Dla większości reprezentacji był to jeden z ostatnich etapów przygotowań do zbliżających się turniejów kwalifikacyjnych do Igrzysk Olimpijskich w Tokio, które ze względu na koronawirusa zostały przełożone z 2020 roku. Reprezentacja Polski pojechała niemal w najsilniejszym składzie. Zabrakło tylko Murada Gadżijewa, przebywającego w Dagestanie.

Z. Baranowski wystąpił w kategorii do 92 kg. Zawodnik



Polscy medaliści Grand Prix Francji. W niebieskim dresie Zbigniew Baranowski

AKS Białogard stoczył trzy zwycięskie walki (w jego kategorii rywalizowano w grupie, systemem każdy z każdym), sięgając po pierwsze miejsce. W kolejnych pojedynkach pokonał na punkty 5:0 Samuela Scherrera (Szwajcaria), następnie zawodnika z Gruzji Irakli Mituriego (wygrana przy remisie 8:8) oraz na punkty 10:5 Osmana Nurmagomedowa

z Azerbejdżanu. Przypomnijmy, że 30-letni zawodnik z Białogardu w grudniu ub.r. był drugi w zawodach Pucharu Świata w Belgradzie (Serbia).

W kategorii do 65 kg walczył w Nicei inny wolniak z AKS, Krzysztof Bienkowski. W 1/8 finału pokonał Stefana Comana z Rumunii 4:0, a o wejście do półfinału uległ późniejszemu zwycięzcy kategorii, Yianni

Diakomihalisowi (USA). W repasażach Bienkowski przegrał 0:5 z zawodnikiem gospodarzy, Ilmanem Mukhtarovem. Ostatecznie został sklasyfikowany na miejscach 9-12.

Dodajmy, że europejski turniej kwalifikacyjny do IO odbędzie się w dniach 18-21 marca na Węgrzech. Drugą eliminacją będzie turniej światowy w Bułgarii (6-9 maja).

Wybiorą Piłkarza Roku po raz 7.

Piłkarz nożna

Zbliża się siódma edycja plebiscytu Piłkarz Roku Województwa Zachodniopomorskiego. Rozpoczęło się już zgłaszanie kandydatur.

Pomimo tego, że ze względu na pandemię koronawirusa 2020 rok był bardzo trudny dla sportu, w tym dla piłki nożnej (odwołane wiosenne rozgrywki w III lidze i niższych klasach), organizatorzy plebiscytu zdecydowali się na podtrzymanie tradycji. Przypomnijmy, że organizatorem plebiscytu jest Zachodniopomorski Związek Piłki Nożnej, a partnerami redakcje Głosu Koszalińskiego i Głosu Szczecińskiego, portal Ligowiec.net oraz TVP Szczecin. Pierwszym etapem plebiscytu jest zgłaszanie kandydatów. Najwyżej notowane zespoły z województwa - Pogon Szczecin (ekstraklasa) i Błękitni Stargard (II liga) - mogą nominować po trzech zawodników. Trzecioligowe kluby zgłaszają po dwóch piłkarzy, a kluby z IV ligi oraz niższych klas (okręgowa, A i B) oraz kobiece mogą nominować po jednym zawodniku/zawodniczce. ZZPN wysłała do wszystkich klubów e-maila z załącznikiem, w którym znajduje się formularz rejestracyjny. Przez niego



Bartłomiej Putno z Bałtyku Koszalin (z prawej), po bardzo dobrej jesieni, to mocny kandydat do wygranej wśród trzecioligowców

należy zgłaszać piłkarzy i piłkarki do zabawy. Termin zgłoszeń upływa 24 stycznia.

Głosowanie kibiców odbędzie się w lutym. Dokładny termin rozpoczęcia i jego sposoby, podane zostaną po weryfikacji zgłoszeń. Po zakończeniu głosowania nastąpi podsumowanie zabawy w trakcie gali finałowej.

Dodajmy, że obok nagród, o których decydować będzie głosowanie kibiców, swoje wyróżnienia przyzna także kapituła plebiscytu. Nie zabraknie nagród takich jak Piłkarz Roku czy Inwestycja Sportowa Roku. Pojawi się także kilka nowych kategorii.

Przypominamy zwycięzców plebiscytu za 2019 rok: ligi kobiet - Katarzyna Tarnowska (Ladies

Szczecin); PKO Ekstraklasa - Zvonimir Kozulj (Pogon Szczecin); II liga - Wojciech Fadecki (Błękitni Stargard); III liga - Mariusz Bedliński (Chemik Police); IV liga - Paweł Iskra (Flota Świnoujście); Klasa Okręgowa - Dominik Wekwerth (Osadnik Myślibórz); Klasa A - Adrian Gościło (Arkonja Szczecin); B-klasa - Kamil Zaborowski (Zorza II Dobrzyń); Piłkarz Roku - Sebastian Kowalczyk (Pogon); Trener Roku - Kosta Runjać (Pogon); Sędzia Roku - Marcin Janawa; Młodzieżowiec Roku - Marcel Wędrichowski (Pogon); Impreza Roku - cykl imprez beach soccera w Kołobrzegu; Propagator Piłki Nożnej - Wojciech Parada (Kurier Szczeciński); Inwestycja Roku - Euroboisko Łobez; Nagroda im. Włodzimierza Obsta - Zbigniew Piasecki; Nagroda specjalna - Adam Frączczak; Osobowość Roku - Miłosz Stepiński; Animator rozgrywek dziecięcych - Gavia Choszczno, Chrobry Drzonowo; Wybitni jubiliści - Stefan Żywotko i Henryk Wawrowski.

(JAK)

Piłkarz nożna Młodzieżowcy na testach

Początek okresu przygotowawczego, to dla piłkarzy czas testów. Kilku zawodników z regionu wystąpiło w kontrolnym spotkaniu trzecioligowych drużyn Chemika Police i Floty Świnoujście (1:6). W zespole gości sprawdzani byli dwaj młodzieżowcy - napastnik Jakub Kuzio z Lecha Czaplinek (jesienią 8 goli w IV lidze) oraz pomocnik Marcin Wawrzyniak, który jesienią rozegrał jeden mecz w Kotwicy Kołobrzeg. Z kolei w Chemiku wystąpił 17-letni Wiktor Wasylyszyn z Lecha.

(JAK)